

BYLIŚMY PRZY TYM
Bogactwo świątecznego
stołu
STR. 10-11

Następne wydanie
„Kuriera” dopiero
7 stycznia

Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia



portalpomorza.pl

KURIER Kwidzyński

BLISKO WAŻNYCH SPRAW • Tygodnik lokalny powiatu kwidzyńskiego • Wychodzi od 1991 roku •

NR 52/1225 • 24-31.12.2014 r. • Cena: 2,40 zł (w tym VAT 5%)

KWIDZYN • GMINA KWIDZYN • GMINA PRABUTY • GMINA GARDEJA • GMINA RYJEWO • GMINA SADLINKI

AKTUALNOŚCI

Gardeja bez lekarza specjalisty?

Przemysław Grzelak, lekarz i kierownik Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Gardeji, złożył wypowiedzenie i odchodzi z pracy

STR. 4

AKTUALNOŚCI

Sposób na dymiące kominy

Palnik kwidzyńskiego wynalazcy może stać się prawdziwym przełomem w walce z ograniczeniem zanieczyszczeń emitowanych przez piece wykorzystujące do opału węgiel

STR. 5

WOKÓŁ NAS

Oblicza świąt

O świątecznej tradycji, obyczajach i różnicach opowiada Ukrainka, Ormianka, Marokańczyk, Węgier oraz była mieszkanka Kaszub

STR. 14-15

Wsparcie przed świętami Bożego Narodzenia



Hojność darczyńców zaskoczyła rodziny

Trzydzieści rodzin z Kwidzyna i okolic otrzymało pomoc od „Szlachetnej paczki”.

- To jest coś nie do opisania. Dla mnie to taki zastrzyk energii, że warto coś robić, warto wierzyć w ludzi i warto dać komuś szczęście - mówi Agnieszka Stec, wolontariusz „Szlachetnej paczki”.

STR. 3

REKLAMA

Nowa kolekcja dywanów

Wetniane i Shaggy

HAGAR

Kwidzyn
ul. Toruńska 36
Tel. 660 427 712

Malbork
ul. Targowa 1
Tel. 55 272 42 06

sprzedaż detaliczna:

- wykładziny PCV
- wykładziny dywanowe
- sztukateria

przewozy autobusowe
Rydwan
SERWIS

PRZEWOZY OKAZJONALNE,
WYCIECZKI

TEL.: 695 035 398, FAX: 55/ 647-55-11

E-MAIL:

biuro@rydwan.malbork.pl
www.rydwan.malbork.pl

KRONIKA USC KWIDZYN

W minionym tygodniu na świat przyszło 11 dzieci: 6 chłopców i 5 dziewczynek. Udzielono również 12 ślubów.

POŻEGNANIE

Odeszli od nas

Józef Żukowski
Regina Szatkowska
Teresa Witulich
Mirosław Małkowski
Józef Łukasiak
Janusz Skierkowski
Jolanta Fiejka
Henryk Babis
Mieczysław Kania
Janina Jurczyk
Wojciech Szymborski



Policjanci udaremnili dalszą jazdę

Prowadził auto po spożyciu

KWIDZYN. Kwidzińscy funkcjonariusze zatrzymali 46-letniego kierowcę prowadzącego auto po użyciu alkoholu. Badanie alkomatem wykazało u zatrzymanego 0,23 promila.

Kierowcę zatrzymali policjanci pełniący służbę w Pastwie (gm. Kwidzyn). Około godziny 18. do rutynowej kontroli drogowej zatrzymali jadącego mercedesa. W trakcie rozmowy z 46-letnim kierowcą funkcjonariusze wyczuli od niego woń alkoholu. Policjanci postanowili przebadać go alkomatem.

Wynik pokazał, że kierujący miał 0,23 promila alkoholu w organizmie – wyjaśnia Anna Filar, rzecznik prasowy KPP Kwidzyn. Policjanci udaremnili mu więc kontynuowanie jazdy. Mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy. W najbliższym czasie odpowie natomiast za kierowanie autem w stanie po użyciu alkoholu.

Policja apeluje do wszystkich uczestników ruchu drogowego, aby w przypadku zauważenia osób lub pojazdów, które ich zdaniem stwarzają zagrożenie na drodze niezwłocznie informowali o tym Policję na telefon alarmowy 997 lub 112. Jazda pod wpływem alkoholu jest zabroniona. (f)

Wypadek na przejściu dla pieszych

Nietrzeźwy wtargnął pod samochód

KWIDZYN. Kierowca golfa potrafił przechodzącego przez pasy 57-latek. Wszystko wskazuje jednak na to, że nietrzeźwy pieszy wtargnął przed nadjeżdżający samochód. Ranny został przetransportowany do szpitala.

W piątek około godziny 17:00 dyżurny kwidzińskiej komendy otrzymał zgłoszenie telefoniczne o wypadku drogowym na ul. Halera. Na miejsce zdarzenia natychmiast zostali skierowani policjanci. Mundurowi zabezpieczyli miejsce wypadku, wyjaśniali okoliczności oraz przeprowadzili oględziny miejsca zdarzenia.

Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 57-letni pieszy prawdopodobnie wtargnął na przejście dla pieszych, przed nadjeżdżający samochód marki vw golf, którym kierował 69-latek. Policjanci sprawdzili trzeźwość pieszego. Badanie przeprowadzone alkotestem wykazało, że pieszy miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Natomiast kierowca samochodu był trzeźwy – wyjaśnia Anna Filar, rzecznik KPP Kwidzyn.

Ranny nietrzeźwy pieszy został przetransportowany do szpitala. Śledczy wyjaśniają teraz dokładne okoliczności tego zdarzenia. (fox)

Rozmowa „Kuriera”

Sięgnąć po unijne pieniądze

Z Andrzejem Krzysztofiakiem, burmistrzem Kwidzyna, rozmawia Jacek Kluczkowski.

-To był chyba udany dla pana rok? Mieszkańcy zdecydowali przecież, że przez kolejną kadencję będzie kierował pan sprawami miasta. Brał pan pod uwagę przegraną i to, że nie będzie mógł dokończyć rozpoczętych zadań?

-Wybory można trochę porównać z rywalizacją sportową. Jeśli staje się do rywalizacji, w jakiegokolwiek dziedzinie, należy liczyć na wygraną, ale także brać pod uwagę możliwość porażki. Nie można być nigdy pewnym zwycięstwa. Mieszkam w Kwidzynie od urodzenia. Poza okresem studiów nigdy z niego na dłużej nie wyjeżdżałem i wydaje mi się, że problemy mieszkańców nie są mi obce. Oczywiście myślałem o tym, że w razie przegranej nie będę mógł dokończyć pewnych działań, ale dzięki mieszkańcom, którzy zaufali mi po raz kolejny, będę mógł kontynuować rozpoczęte już zamierzenia i realizować nowe. Większość zdecydowała, że to co robimy, robimy dobrze. Nie robimy tego wszystkiego dla wybranej grupy, ale dla wszystkich mieszkańców. Oczywiście nie da się uniknąć potknięć. Nie wszystko udaje się zrobić dokładnie tak, jakbyśmy chcieli. Niekiedy życie weryfikuje nasze pomysły. Czasami musimy odsunąć w czasie realizację niektórych zadań. Decyduje o tym wiele czynników. Wybory pokazały jednak, że mieszkańcy akceptują nasze działania i utożsamiają się z programem, który realizujemy.

-Jakie zadania będą dla miasta najważniejsze w najbliższym czasie?

-Przygotowujemy się do ubiegania się o środki unijne na wielu płaszczyznach. Nie robimy tego tylko w mieście, gdyż chcemy, aby nasz głos był słyszalny także w sejmiku województwa pomorskiego. Cieszę się, że mamy tam swojego przedstawiciela. Piotr Widz, który dostał się do sejmiku, będzie naszym głosem podczas sejmikowych debat. To już ostatnie tak „tłuste” rozdanie unijnych pieniędzy, w perspektywie finansowej 2014-2020. Uważam jednak, że pieniądze nie będą wcześniej dostępne niż w roku 2016 r. W każdym razie wszystkie nasze działania podporządkujemy temu, aby dobrze przygotować się do pozyskania środków unijnych na realizację naszych projektów. Wiemy ile pieniędzy dostała Polska i jak zostały podzielone na poszczególne województwa, ale nie wiemy jeszcze na realizację jakich zadań zostaną przeznaczone. Wiadomo jedynie, że więcej pieniędzy zostanie przeznaczonych na zadania, które przyniosą zyski, a nie takie, które generują koszty. Akcenty stawiane są na innowacyjność i przedsiębiorczość.



Burmistrz Andrzej Krzysztofiak.

Fot. Mirosław Wiśniewski

Bardzo mało środków będzie przeznaczonych na zadania związane ze sportem czy rekreacją. Musieliśmy tak skonstruować nasze projekty, aby dopasować się do tych regul. Dlatego projekt dotyczący utworzenia zalewu musiał zostać ubrany w formę zbiornika retencyjnego. Na jego budowę będziemy mogli uzyskać dofinansowanie. Infrastruktura wokół zalewu będzie jednak musiała powstać z pieniędzy budżetowych. Mam prawie pewność, że tak będzie, chociaż do końca nie jest to przesądzone. Podobnie jest z modernizacją budynku dworca PKP. Musieliśmy na to zadanie spojrzeć szerzej, dlatego powstał projekt węzła integracyjnego, aby funkcję biblioteki, czytelnicy i poczekalni, które mają powstać w gmachu dworca włączyć w szerszy projekt, obejmujący zagospodarowanie całego terenu wokół dworca.

-Zarząd województwa pomorskiego podpisał z rządem kontrakt terytorialny, który przewiduje, że do województwa trafi ok. 30,5 mld zł z funduszy unijnych na działania z zakresu polityki rozwoju. Czy można się spodziewać, że środki unijne będą jednak dostępne już w drugiej połowie 2015 roku?

-Rozmawiałem kilka dni temu z Mieczysławem Strukiem, marszałkiem województwa i mówił, że nadal trwają negocjacje na szczeblu rząd i Komisje Europejska, w sprawie określenia kierunków związanych z przeznaczeniem przyznanych pieniędzy unijnych. Polska nie może ich dowolnie wydawać. Obowiązywać będą pewne priorytety. Podpisany kontrakt dotyczy kwoty ogólnej, ale nie znamy jeszcze szczegółów jej podziału. Nie sądzę, aby w 2015 roku można było skorzystać z tych pieniędzy. (jk)

Funkcjonariuszki w SP Korzeniewo

Rozmawiano o bezpieczeństwie

KORZENIEWO. Policjantki z Komendy Powiatowej w Kwidzynie odwiedziły uczniów Szkoły Podstawowej w Korzeniewie. Podczas spotkania omówiono zagadnienia dotyczące bezpiecznej zabawy w okresie ferii świątecznych, w szkole i poza nią. Rozmawiano także o konsekwencjach zabawy fajerwerkami oraz dlaczego warto korzystać z odblasków.

Uczniów odwiedziły policjant-

ki z zespołu do spraw prewencji kryminalnej nieletnich i patologii Komendy Powiatowej w Kwidzynie. Podczas spotkania funkcjonariuszki mówiły dzieciom na temat ich bezpieczeństwa w różnych codziennych sytuacjach. Poruszano m.in. tematykę zasad bezpiecznej zabawy w szkole, w czasie zbliżających się ferii, a także prawidłowego poruszania się po drogach i chodnikach. Podkreślano także jak ważne jest korzystanie z elementów odblaskowych.

-Omówiono również zagroże-

nia wynikające z zabawy niebezpiecznymi fajerwerkami oraz ich konsekwencje. Uczniowie dowiedzieli się także o bezwzględnych zakazach wpuszczania do domu osób nieznanymi – mówi Anna Filar, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kwidzynie.

Rzecznik dodaje, że podczas wizyty policjantki rozmawiały również z uczniami na temat odpowiedzialności prawnej nieletnich oraz demoralizacji wśród dzieci i młodzieży. (fox)

Ogólnopolska akcja po raz kolejny pomogła potrzebującym

Paczki przyniosły łązy szczęścia

KWIDZYN. Trzydzieści rodzin z Kwidzyna i okolic otrzymało w tym roku pomoc od „Szlachetnej Paczki”.

- Niestety liczba rodzin była uzależniona od pracujących u nas wolontariuszy. W tym roku było to 10 osób, a każdy wolontariusz może opiekować się maksymalnie trzema rodzinami. Mamy jednak nadzieję, że w przyszłym roku będzie ich znacznie więcej i dzięki temu obdarujemy więcej rodzin – mówi Izabela Trojanowska, lider regionu „Szlachetnej Paczki”.

Organizatorzy akcji podkreślają, że praca zaczęła się kilka miesięcy wcześniej. Najpierw bowiem znaleziono namiary do rodzin wymagających pomocy.

- Współpracujemy m.in. z ośrodkami pomocy, dzięki którym mamy namiary na rodziny potrzebujące i nierozszczeniowe. Rodziny, którym warto pomóc i dla których ta pomoc może być impulsem do zmiany – mówi I. Trojanowska.

Do wskazanych rodzin trafili następnie wolontariusze „Szlachetnej Paczki”, którzy przeprowadzili wywiady i określili czy dana rodzina kwalifikuje się do udziału w projekcie, a także określili jej konkretne

potrzeby. Na podstawie informacji zebranych przez wolontariuszy powstały opisy rodzin, które trafiły do sieci. Wówczas darczyńcy zgłaszali się i wybierali konkretną rodzinę której chcieli pomóc.

Paczki są dla rodzin dużym zaskoczeniem

- Ideą „Szlachetnej Paczki” jest, aby darczyńcy nie przygotowali paczki samemu tylko jednoczyli wokół siebie jak największą grupę osób – dodaje I. Trojanowska. – Dzięki temu jedną paczkę organizuje średnio kilkadziesiąt osób. Prosimy też statystyki, które mają nam pokazać ile osób jest

zaangażowanych w tą akcję. Z posiadanych danych wynika, że jedną paczkę przygotowuje około 30 osób. Średnia wartość paczki wynosi natomiast około 3 tysięcy złotych. Są to więc naprawdę piękne paczki, których nie spodziewają się obdarowywane rodziny. Zapewniam, że jest to dla nich duże zaskoczenie.

Jak wyjaśnia Agnieszka Stec, wolontariusz w „Szlachetnej Paczce”, rodziny objęte pomocą najczęściej nie znają tego projektu i myślą, że będą do 2-3 paczki. Jedną będzie chemia, drugą żywność, a trzecią odzież. Najczęściej otrzymują jednak znacznie więcej.

Prezenty dostał nawet kot

- Jedna z rodzin otrzymała ponad 20 paczek, w tym wiele prezentów o jakich nawet nie marzyli jak komputer czy zmywarka. Prezenty otrzymał nawet ich kot, który dostał jedzenie oraz zabawki – mówi wolontariuszka.

Wartość tej paczki to ponad 6 tysięcy złotych, a wszystkie prezenty zostały pięknie zapa-



Wolontariusze podczas tegorocznego finału „Szlachetnej Paczki” w Kwidzynie.

Fot. Mirosław Wiśniewski

kowane. Rodzina otrzymała też świąteczną kartkę i opłatek.

Wzruszeni obdarowani długo dziękowali za otrzymane prezenty ufundowane przez pracowników Jabła. Nie dowierzali, że ktoś obey chciał im pomóc.

- Jest to fajna rodzina, która znalazła się w trudnej sytuacji, ale powoli wychodzi na prostą.

Współpracuje z nimi od 2 lat i powiem szczerze, jeszcze nie widziałam w nich tyle radości co przez te pół godziny, gdy wręczaliśmy im paczkę. Znam ich bardzo dobrze i wiem co przeżywali w tym momencie. To jest nie do opisania. Podczas wręczania paczki płakaliśmy wszyscy – mówi A. Stec.

Nie obyło się bez łez

Specyficzne podziękowanie trafiły także do Urzędu Gminy Kwidzyn oraz Gminnego Ośrodka Kultury, które wspól-

nie ufundowały paczkę dla jednej z rodzin.

- Paczka miała wartość około 2,5 tys. zł – mówi Ewa Łubińska. – Było to 1,5 tony węgla i różne inne rzeczy: zabawki, proszki, pościele.

Paczka trafiła do rodziny w Grudziądzu, gdzie znajduje się dwójka chorych dzieci. Darczyńca pojechał do obdarowywanej rodziny razem z wolontariuszami. W podziękowaniu otrzymał m.in. kubki ze zdjęciami dzieci oraz duży plakat narysowany własnoręcznie przez dzieci oraz dziadka.

- W podziękowanie zaangażowały się więc całe rodziny. Nie obyło się też bez łez – dodaje E. Łubińska. – Mama tej rodziny cały czas też powtarzała, że pomoc nie jest im potrzebna. Mówiła, że dadzą sobie jakoś radę, a takiej pomocy potrzebuje może ktoś inny.

Dziękujemy za pomoc

Lider Szlachetnej Paczki przyznaje, że jest stałe grono darczyńców, którzy pomagają potrzebującym od samego początku akcji.

- Są niezastąpieni i niezawodni – mówi I. Trojanowska. – Zarazają też innych, w efekcie czego osoby, które wcześniej przygotowywały paczkę razem z nimi, teraz decydują się na oddzielenie i utworzenie jej samodzielnie.

Izabela Trojanowska podkreśla, że wiele osób włożyło w tą akcję wiele pracy.

- Jest to idea, która zaraza – dodaje. – Osoby, które decydują się na przygotowanie paczki są zaskoczone tym jak wiele osób się do tego dołącza. Dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w tą akcję. Zarówno wolontariuszom, jak i wszystkim darczyńcom.

red. tech. BR

Podziękowanie dla pracowników Jabła

Nie wiem od czego zacząć. Może na początek serdecznie Państwu podziękuję. To bardzo duży gest, bardzo miły. Gdy nasza rodzina dowiedziała się, że jest darczyńcą, wszyscy byli tacy szczęśliwi, aż miło było patrzeć. Ja nie dawałam pojąć po sobie tego entuzjazmu, ale naprawdę byłam szczęśliwa. Mam nadzieję, że Państwo zdają sobie sprawę jak wiele robią dla ludzi. Taki gest niesie ze sobą wiele radości i ciepła. Tkwi we mnie uczucie, którego nawet nie umiem opisać. Pisząc te podziękowania płaczę nie ze smutku lecz ze szczęścia. To jeszcze nic, że przyjedzie ta ciężarówka, nic się nie będzie liczyć, tylko szczęście moich bliskich. Warto pomagać, to wiele znaczy dla takich ludzi jak my. Fajnie, że są na tym świecie ludzie, którzy nie myślą tylko o sobie. Jak dorosnę i się wyuczę na dobry zawód i będę miała dużo pieniędzy też będę pomagać ludziom, bo sama wiem ile to będzie dla mnie znaczyć. Jeszcze raz bardzo dziękuję.

REKLAMA

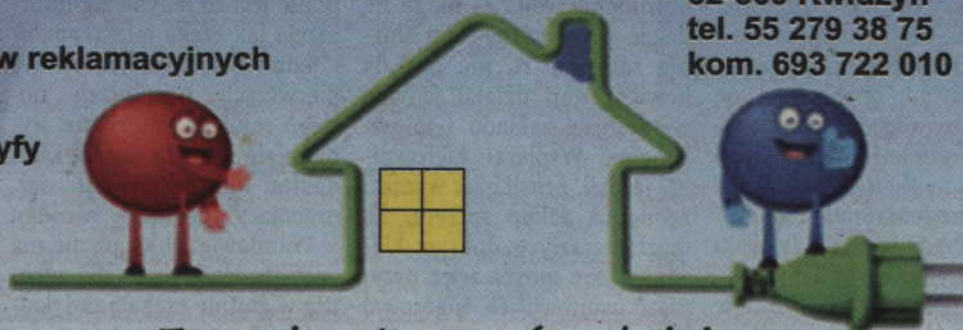
Biuro Doradztwa Energetycznego

oferuje usługi w zakresie:

- kompleksowe przeprowadzenie dokumentacji przyłączeniowej z Energa Obrót
- zawieranie umów w zakresie sprzedaży energii
- wyjaśnianie spraw reklamacyjnych
- Dopasowanie taryfy

ENERGO ECO-TECH
energo.kwidzyn@gmail.com

ul. Zbożowa 5a
82-500 Kwidzyn
tel. 55 279 38 75
kom. 693 722 010



Z nami możesz spać spokojnie.....

Kierownik SPZOZ rezygnuje z pracy – radni oburzeni

Co dalej z gardejską służbą zdrowia?

GARDEJA. Przemysław Grzelak, lekarz i kierownik Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Gardei, złożył wypowiedzenie i odchodzi z pracy. Dodatkowo dwójka członków rady społecznej zrezygnowała z pracy w tym organie. Sekretarz Jan Sadowski w działaniach tych widzi znowę przeciwko wójtowi i celowe zamieszanie mające służyć destabilizacji sytuacji w gminie.

O tym, że współpraca pomiędzy kierownikiem gardejskiej służby zdrowia Przemysławem Grzelakiem, a wójtem Kazimierzem Kwiatkowskim nie układała się najlepiej było wiadomym już od pewnego czasu. Sprawa jednak zaogniła się półtora roku temu, kiedy Gardeja nie otrzymała kontraktu na świadczenie usług rehabilitacyjnych. Władze gminy winą za ten stan rzeczy mniej lub bardziej oficjalnie oskarżyły kierownika gardejskiego ośrodka. Nie przekonywały ich argumenty, że NFZ szukając oszczędności nie nawiązywał kontraktów z małymi przychodniami. Aby ratować gabinet rehabilitacyjny Przemysław Grzelak rozwiązał umowy z 3 lekarzami specjalistami: pediatrą, ortopedą i kardiologiem. Gabinet rehabilitacyjny z dużymi perturbacjami funkcjonuje do dziś, ale mieszkańcy zostali jednocześnie pozbawieni dostępu do specjalistów.

W kampanii wyborczej został oszkalowany

Sprawa złożenia wypowiedzenia wypłynęła na ostatniej sesji rady gminy. Potwierdził to P. Grzelak, który również obecny był na sesji rady.

-Na ręce wójta złożyłem wypowiedzenie z pełnienia funkcji kierownika SPZOZ w Gardei oraz wypowiedzenie z pracy jako lekarz. Wiąże się to m.in. z tym, że w trakcie kampanii wyborczej doszły mnie słuchy na temat mojej osoby i funkcjonowania ośrodka. Ze mną jako kierownikiem, co do funkcjonowania służby zdrowia w gminie, nikt nie rozmawiał i nie prowadził żadnych konsultacji. Uważam jednak, że moje stanowisko jako kierownika jest niepotrzebne, skoro nie mogę o czymś decydować samodzielnie. W związku z tym rezygnuję z funkcji kierownika, a pan wójt ma czas na powołanie nowego. Odchodzę także z pracy jako

lekarz – nie pozostawił złudzeń Przemysław Grzelak.

Cudotwórca nie uzdrowi służby zdrowia

Słowa wypowiedziane przez kierownika wywołały ogromne zaskoczenie i konsternację. Radna Lucyna Deja-Kowalska dociekała czy decyzja doktora Grzelaka jest decyzją ostateczną. Podkreśliła, że jest jego pacjentką i wysoko sobie ceni jego zaangażowanie, fachowość, podejście do pacjentów i sposób pracy. Odniosła się również do informacji o kiepskiej sytuacji finansowej gardejskiego zakładu opieki zdrowotnej.

-O tym, że sytuacja finansowa zakładu jest zła radni wiedzieli od dawna. To nie było i nie jest żadną tajemnicą, że pieniędzy na leczenie po prostu brakuje. Nie sądzę, że nagle po odejściu z pracy doktora Grzelaka znajdzie się uzdrowiciel cudotwórca i uzdrowi naszą służbę zdrowia – podkreślała radna Deja-Kowalska.

Kierownik złożył wypowiedzenie 15 grudnia

Wójt Kwiatkowski potwierdził, że doktor Grzelak przyszedł do urzędu gminy na godzinę przed posiedzeniem komisji stałych rady gminy, w poniedziałek 15 grudnia. Złożył rezygnację potwierdzając, że nie widzi siebie w roli kierownika zakładu.

-Pytałem kierownika jaka jest kondycja finansowa zakładu, czy jest zła? Odpowiedział mi, że jest bardzo zła i zostawił to podanie. Tak to jest w życiu, że jak ktoś nie chce pracować to składa podanie o zwolnienie. W tej chwili jest to upublicznione na sesji, na pewno też trafi do mediów. Już wcześniej rozmawiałem z doktorem Grzelakiem o sytuacji finansowej ZOZ-u. Nie jest prawdą, że wiązałem ręce kierownikowi i blokowałem



Przemysław Grzelak, kierownik SP ZOZ w Gardei i jedyny lekarz specjalista odchodzi z pracy.

Fot. Ryszard Bartosiak

jego pracę. Kiedy Gardeja nie otrzymała kontraktu na świadczenie usług rehabilitacyjnych robiłem wszystko, aby ten kontrakt odzyskać – argumentował wójt Kwiatkowski.

Kampania wyborcza jednak trwa dalej

Do zaistniałych zdarzeń odniósł się także sekretarz Jan Sadowski. Złożenie wypowiedzenia przez kierownika ośrodka zdrowia powiązał z rezygnacją z członkowską w radzie społecznej SPZOZ Lucyny Deji-Kowalskiej oraz Edwarda Cykała. Dopatrywał się w tych działaniach znowy.

-Zastanawiam się czy w gminie nadal trwa kampania wyborcza czy już się skończyła. Te dwa zdarzenia, które miały miejsce jednego dnia o czymś bowiem świadczą. Czemu mają służyć nie wiem, ale domyślam się, że chodzi o obwinienie wójta za to, że źle dzieje się w gardejskiej służbie zdrowia. To nie prawda bowiem wójt działał jedynie w interesie zakładu i mieszkańców. Wspierał kierownika, jeździł, prosił oraz wyrażał zgodę na zakup sprzętu. Te działania szły w dobrym kierunku. Nie można więc przypisać wójtowi, że ingerował w działania kierownika. Nie przypominam też sobie aby

wójt kierował jakiegokolwiek piśmo, że kierownik źle zarządza ośrodkami zdrowia – zaświadczył sekretarz Jan Sadowski.

Nie będzie miał kto leczyć

W rozmowie z nami Przemysław Grzelak potwierdził, że jego decyzja jest ostateczna. Podkreśla, że nie będzie pracował tam, gdzie jego osoba jest źle postrzegana przez przełożonych. Potwierdził po raz kolejny, że nie było żadnej płaszczyzny współpracy pomiędzy nim a wójtem. Do tego doszły też plotki rozpowszechniane w trakcie kampanii wyborczej, które dotyczyły również jego osoby. Zgodnie z prawem skorzystał więc z 3-miesięcznego wypowiedzenia i w połowie marca 2015 roku Gardeja utraci jedynego lekarza specjalistę podstawowej opieki zdrowotnej. Niestety nie jest to jedyna zła informacja jak czeka mieszkańców i jednocześnie pacjentów. W pierwszych tygodniach nowego roku na emeryturę wybiera się również inny lekarz, doktor Andrzej Michalewicz, pracujący głównie w ośrodku w Wandowie. Nikt już nie ma więc złudzeń, że służbę zdrowia w gminie czekają radykalne zmiany.

Gardejska służba zdrowia jako wzór

To jak jeszcze funkcjonuje gardejska służba zdrowia, będąca jednocześnie publicznym zakładem, można pokazywać jako wzór. W trzech ośrodkach zdrowia przyjmują pacjentów: lekarze podstawowej opieki zdrowotnej, dwaj stomatolodzy i lekarz rehabilitant. Działa również gabinet rehabilitacyjny. Ośrodek zdrowia w Gardei, w dni powszednie jest czynny od godziny 8. do 18. i co najważniejsze, ku udogodnieniu pacjentów, na dyżurze zawsze jest lekarz. W czasach ucieczki specjalistów na lepszej płatne kontrakty czy też za granicę samorządy lokalne robią wszystko aby lekarzy i personel pielęgniarski zatrzymać u siebie. W gminie Gardeja stało się jednak na odwrót. Obym był w tym momencie złym prorokiem również jako pacjent gardejskiego SPZOZ, ale jeśli nie będzie pieniędzy i normalnej współpracy można zapomnieć o istnieniu 3 ośrodków zdrowia, pracy lekarzy do godzin wieczornych i braku kolejek do uzyskania potrzebnej porady. I żadne zaklinania rzeczywistości nie przyniosą wówczas pozytywnych rezultatów.

Ryszard Bartosiak

Burmistrz wykorzysta patent mieszkańca

Sposób na dymiące kominy

KWIDZYN. Palnik Mariana Strzelczyka, kwidzyńskiego wynalazcy, może stać się prawdziwym przełomem w walce z ograniczeniem zanieczyszczeń emitowanych przez piece wykorzystujące do opału węgiel. Urządzenie, które jest jedyną taką konstrukcją na świecie, zostało opatentowane i zainteresowało burmistrza miasta.

Palnik jest prosty w montażu i nie wymaga żadnych przeróbek pieca. Pozwala natomiast na oszczędzenie nawet 300 kg na jednej tonie węgla. Poza tym gaz wytworzony w wyniku spalania węgla kamiennego, brunatnego lub miału węglowego, zamiast przedostawać się do atmosfery, zostaje ponownie przepuszczony przez palący się żar i tam spalony. Reszta zostaje dopalona w palniku.

To powinno zainteresować mieszkańców

Zamierzamy zaproponować mieszkańcom skorzystanie z rozwiązania pana Mariana Strzelczyka, który skonstruował genialną wkładkę do tradycyjnego pieca. Jeśli ktoś, z różnych powodów, nie może przejść z tradycyjnego ogrzewania na gazowe lub też nie ma szybkiej możliwości skorzystania z usług PEC, będzie mógł skorzystać właśnie z tego rozwiązania. Od lat wspieramy finansowo mieszkańców, dofinansowując zmianę tradycyjnego ogrzewania na bardziej przyjazne dla środowiska. Program ten rozszerzymy o moż-

liwość dofinansowania zakupu tej wkładki. Uważam, że to rozwiązanie powinno zainteresować mieszkańców – uważa Andrzej Krzysztofiak.

Kwidzyn ma jeszcze zadymione miejsca

Burmistrz Kwidzyna dodaje, że w mieście są jeszcze zadymione miejsca, zwłaszcza w jego północno-zachodniej części.

- Dotyczy to rejonów ulic Łąkowej, Drzymały i Przyrzecznej. Tereny te są niżej położone, niż reszta miasta i dym z kominów w budynkach potrafi być mocno dokuczliwy dla mieszkańców. Nie wszystkich stać na zmianę ogrzewania na gazowe. Nie wszędzie jeszcze możemy dotrzeć z magistralami ciepłowniczymi dlatego proponujemy takie rozwiązanie. Gdyby udało się to wprowadzić ograniczymy emisję zanieczyszczeń powietrza. Wpływnie to także na kieszeń osób, które zamontują to urządzenie. Sprawność energetyczna pieca dzięki temu palnikowi znacznie się podnosi. Poza tym promujemy własnego wynalazcę, mieszkańca naszego miasta - podkreśla Andrzej Krzysztofiak.

Wynalazek funkcjonuje w Stoczni Gdańskiej

Po raz pierwszy palnik został zaprezentowany przez wynalazcę w ubiegłym roku. Marian Strzelczyk rozpoczął nad nim prace w 2001 r. Po wielu próbach nastąpił przełom.

- Zbudowałem wiele różnych palników, aż pewnego dnia udało mi się zrobić taki, który całkowicie spalił dym. Początkowo myślałem, że coś jest nie tak z kominem. Podejrzywałem, że przewód jest nieszczelny i dym wydostaje się w warsztacie. Po dokładnym sprawdzeniu okazało się jednak, że palnik działa znakomicie i dym rzeczywiście nie wydobywa się z kominą - podkreśla Marian Strzelczyk.

Od tego czasu palniki wynalazcy stosowane są już przez mieszkańców. Palnik Mariana Strzelczyka pracuje także w jednym z pieców Stoczni Gdańskiej. Nie wymaga żadnych przeróbek pieca. Wykonany jest jako odlew z betonu ogniotrwałego, który wytrzymuje temperaturę 1400 stopni C. Jego koszt, bez montażu, to ok. 250 zł.



Marian Strzelczyk, wynalazca i właściciel firmy „WERY” (z lewej) oraz Krzysztof Majewski, partner firmy „PanEd Osobisty Hydraulik”, stoją przy piecu z palnikiem, który jest jedyną tego typu konstrukcją na świecie.



Marian Strzelczyk wyjaśnia zasadę funkcjonowania palnika, który potrafi całkowicie spalić dym. Fot. archiwum

Karta dla dużej rodziny

Pomóc mogą samorządy i przedsiębiorcy

KWIDZYN. Samorząd miasta apeluje do firm, szczególnie tych z branży spożywczej, o zaangażowanie się w pomoc dla rodzin wielodzietnych, w ramach rządowego programu Karta Dużej Rodziny. Karta ma umożliwić rodzinom wielodzietnym, z co najmniej trojgiem dzieci, korzystanie między innymi ze zniżek na zakup biletów na wydarzenia kulturalne, do muzeów i na przejazdy komunikacją publiczną.

Karty są wydawane przez cały czas w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Wraz z przyjęciem budżetu będziemy się jednak chcieli zastanowić nad wprowadzeniem systemowego rozwiązania, dotyczącego przyszłych ulg i zniżek. Oczywiście rodziny, którym takie karty wydano mogą cały czas liczyć na ulgi przy korzystaniu z naszych

obiektów, ale chcemy to ująć w jednolite ramy. Program rządowy zakłada jednak, że nie tylko samorządy mogą włączyć się w realizację programu, ale także firmy prywatne. Chodzi szczególnie o firmy handlowe. Zachęcam przede wszystkim firmy z branży spożywczej, które mogą zaproponować pomoc dla rodzin posiadających karty. Wystarczy wypełnić

wniosek i zarejestrować się na stronie programu. Już pierwsze takie firmy w kraju zgłosiły udział w programie, ale nie jest ich zbyt wiele. Nie zauważyłem też, żeby były wśród nich firmy z naszego miasta - mówi Roman Bera, wiceburmistrz Kwidzyna.

Wnioski o przyznanie karty zgłosiło ok. 70 rodzin. Karty są imienne. Drukuje je Mennica Polska. W najliczniejszej rodzinie w mieście, która zgłosiła wniosek o wydanie karty, jest 11 dzieci. Przypomnijmy, że dane firm i instytucji, które zaoferują zniżki rodzinom wielodzietnym będą publikowane na rządowej stronie internetowej: rodzina.gov.pl. Karta Dużej Rodziny przysługuje

rodzinom z przynajmniej trójką dzieci, niezależnie od dochodu. Wydawana jest bezpłatnie, każdemu członkowi rodziny. Rodzice mogą korzystać z karty dożywotnio, natomiast dzieci do 18 roku

życia lub do ukończenia nauki, ale maksymalnie do osiągnięcia 25 lat. Osoby niepełnosprawne otrzymują kartę na czas trwania orzeczenia o niepełnosprawności. (jk)

REKLAMA

Kwidzyński Prenumerata Poczta
Dostawa do domu

Szczegóły u listonoszy i w każdym urzędzie pocztowym oraz pod numerem 58/530 10 81 wew.25

Po kartę do MOPS

Druki wniosków dotyczące wydania Karty Dużej Rodziny są dostępne w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Kwidzynie przy ul. Grudziądzkiej 6 (pokój 42) oraz na stronie www.mops.kwidzyn.samorzady.pl w zakładce Karta Dużej Rodziny oraz na stronie www.rodzina.gov.pl. Karta jest ważna tylko z dowodem osobistym lub innym dokumentem potwierdzającym tożsamość osoby, której przysługuje. Osoby nieletnie, które chcą skorzystać z karty, muszą posiadać legitymację szkolną.

Uczeń SP 2 laureatem konkursu Urzędu Miasta

Jego rysunek powędrował w świat

KWIDZYN. Michał Ulatowski zwyciężył w tegorocznym konkursie na bożonarodzeniową kartkę Urzędu Miasta. Rysunek ucznia Szkoły Podstawowej nr 2 oceniającym spodobał się najbardziej i właśnie on ozdobił kartkę świąteczną wysyłaną przez miejscowy magistrat. W cyklicznym konkursie po raz kolejny wzięli udział uczniowie klas pierwszych ze wszystkich kwidzyńskich szkół podstawowych.

Burmistrz Kwidzyna cieszył się, że po raz kolejny akcja spotkała się z olbrzymim odzewem uczniów. Podkreślał również, że wybór zwycięskiego projektu nie był łatwą decyzją.

- Zawsze mamy z tym ogromny problem - mówił burmistrz Andrzej Krzysztofiak. - Wszystkie nadesłane prace są bowiem cudowne. Macie ogromne talenty, pięknie malujecie i pięknie też rysujecie. Niestety musieliśmy



Michał Ulatowski odbiera nagrodę główną w konkursie.

Fot. Mirosław Wiśniewski

wybrać tą jedną jedyną. Nie możemy wydrukować wszystkich, choć wszyscy którzy brali udział w tym konkursie mogą czuć się jego zwycięzcami.

Triumfotorem tegorocznego konkursu okazał się Michał Ulatowski, uczeń Szkoły Podstawowej nr 2. To właśnie jego rysunki ozdobiły tegoroczną kartkę wysyłaną przez kwidzyński urząd.

- Kartkę świąteczną rozesłaliśmy do naszych przyjaciół, przyjaciół naszego miasta, naszego

urzędu, rozsianych po całym świecie. Wysyłamy kartki do Australii, do Stanów Zjednoczonych, do Kanady, do wielu krajów europejskich, a także do wielu miejsc w Polsce - podkreślał A. Krzysztofiak.

Zwycięzca odebrał od burmistrza dyplom oraz nagrody, w tym wielkiego pluszowego misia. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali natomiast dyplomy oraz paczki pełne słodyczy.

(fox)

REKLAMA

50+
Aktywizacja

Włącz działanie!

Do udziału w projekcie
„Aktywizacja osób po 50 roku życia”
Zapraszamy
Kobiety i Mężczyzn

tel. 506 589 647

PODNIĘŚ SWOJE KWALIFIKACJE
WEŹ UDZIAŁ W BEZPŁATNYCH SZKOLENIACH
SZKOLENIA SKIEROWANE SĄ DO OSÓB
BEZROBOTNYCH PO 50 ROKU ŻYCIA Z WOJ. POMORSKIEGO

OPIEKUN OSOBY STARSZEJ
PRACOWNIK OCHRONY
SPAWACZ METODĄ MAG 135

WIĘCEJ INFORMACJI:
AKTYWIZACJA@EURO-KONSULT.PL
BIURO PROJEKTU:
EURO-KONSULT SP. Z O.O.
UL. MAGAZYNOWA 1
82-500 KWIDZYN

W RAMACH SZKOLEŃ ZAPEWNIAMY:

- WYŻYWIENIE
- ZWROT KOSZTÓW DOJAZDU
- POŚREDNICTWO PRACY
- UBEZPIECZENIE
- WSPARCIE WARSZTATOWE

• STYPENDIUM SZKOLENIOWE DO **1 556,73 ZŁ BRUTTO**
• PŁATNE STAŻE PRZEZ 3 M-CE **1500,00 ZŁ/m-c BRUTTO**

WWW.EURO-KONSULT.PL

Człowiek - najlepsza inwestycja



Zwycięski rysunek ucznia SP 2 ozdobił kartkę kwidzyńskiego urzędu.

Fot. Mirosław Wiśniewski



Uczniowie z zacięciem przyglądali się wyświetlanym rysunkom uczestników konkursu.

Fot. Mirosław Wiśniewski



Gratulacje od burmistrza odbiera Bartosz Paziewski.

Fot. Mirosław Wiśniewski



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Koncert kolęd w bibliotece

Wystarczy pomyśleć o tym co nas łączy

RYJEW. Gminna Biblioteka Publiczna w Ryjewie już po raz trzeci zaprosiła mieszkańców na wyjątkowy koncert kolęd. Tym razem w usłyszeniu je w wykonaniu zespołu muzyki dawnej „Con Grazia”.

– Odkąd przenieśliśmy się do obecnej siedziby co roku staram się organizować koncert kolęd, choć zawsze ma on nieco inny charakter - mówi Anna Biskupska, dyrektor biblioteki w Ryjewie.

W tym roku mieszkańcy Ryjewa usłyszeli kolędy w wykonaniu zespołu muzyki dawnej „Con Grazia” z Kwidzyna. Jak się okazuje młodzi muzycy wystąpili w ryjewskiej bibliotece po raz pierwszy.

- Staram się, aby co roku występował ktoś inny i w nieco odmienny sposób przedstawiał kolędy - mówi A. Biskupska. - Za każdym razem mamy więc trochę zmienioną muzykę, aranżację czy sposób śpiewania. Poza tym każdy koncert i sposoby prezentacji kolęd są też różnie odbierane przez mieszkańców. Do niektórych lepiej dotrze właśnie muzyka dawna, inni wolą muzykę rockową, a jeszcze inni wybiorą tradycyjną formę chóru jaką gościliśmy trzy lata temu. Każdy z nas ma inną wrażliwość i oczeku-



Mieszkańcy wysłuchali koncertu zespołu „Con Grazia”. Fot. Mirosław Wiśniewski

je czegoś innego. Wydaje mi się jednak, że każda forma znajdzie swoich odbiorców i do kogoś tam dotrze czy coś zostawi.

Po ich krótkim występie zespołu „Con Grazia” dyrektor ryjewskiej biblioteki zaprosiła zebranych na mały poczęstunek. Jak przyznaje tym razem jest on szczególnie ze względu na okres w jakim się odbywa.

- Nie ukrywam, że moim zamierzeniem jest, aby w bibliotece

gromadzili się ludzie. Chciałam, aby w tym pędzie znaleźli chwilę na wspólne spotkanie, rozmowę, czy też czasem ponucili kolędy, bo przecież nie wszyscy potrafią śpiewać. Wystarczy jednak być i myśleć zwrócić się ku temu co nas łączy, a jest nim właśnie okres Bożego Narodzenia. Bez względu na to czy jesteśmy wierzący czy też niewierzący obchodzimy je niemal wszyscy.

(fox)



- Staram się, aby co roku występował ktoś inny i w nieco odmienny sposób przedstawiał kolędy - mówi Anna Biskupska, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Ryjewie. Fot. Mirosław Wiśniewski

Tradycyjna gardejska wigilia w GOK

Mieszkańcy obejrżeli dwie wersje jasełek

GARDEJA. Przez prawie dwie godziny ze sceny Gminnego Ośrodka Kultury w Gardei płynęły kolędy i pastoralki. Podczas gardejskiej wigilii zorganizowanej przez Stowarzyszenie „Gardanum” oraz GOK w Gardei nie zabrakło także jasełek. Mieszkańcy obejrżeli dwa przedstawienia i choć tematycznie związane były ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia, to ich akcje toczyły się w zupełnie innych czasach. Pierwszą, tradycyjną wersję, przedstawiły maluchy z Przedszkola w Gardei. Była więc w niej: Maria i Józef, Dzieciątko Jezus, aniołowie, trzej królowie oraz wizyta w stajence. Całkowicie odmienną, osadzoną we współczesnych realiach wersję, jasełek zaprezentowali natomiast uczniowie Gimnazjum w Gardei. Na scenie nie zabrakło wówczas diabełków. Pojawiła się również współczesna rodzina, a w niej dwójka rodzeństwa, które raczej nie miało ochoty do pomagania swoim rodzicom. Na szczęście, jak to w przypadku jasełek, wszystko skończyło się bardzo dobrze.

(RB)



Występ najmłodszych przedszkolaków bardzo podobał się zgromadzonej publiczności. Fot. Ryszard Bartosiak



Na uczestników koncertu czekał również mały poczęstunek. Fot. Mirosław Wiśniewski

REKLAMA

TANIE I WYGODNE **DAIGLOB**

POŻYCZKI

ILE GOTÓWKI POTRZEBUJESZ? 500 zł 1000 zł 2000 zł

NA JAK DŁUGO? 15 dni 30 dni 60 dni 90 dni

ILE TO KOSZTUJE? 200 zł

Całkowita kwota pożyczki 1000 zł. Całkowita kwota do zapłaty 1200 zł. Całkowity koszt pożyczki 200 zł. Oprocentowanie pożyczki 4% (odsetki), RRSO (rzeczywista roczna stopa procentowa) 41,25%. Firma udzielająca pożyczki jest Pożyczkodawcą.

884 002 002

WWW.DAIGLOB.PL

Potrzebna jest nowa legitymacja

Dokumenty ZboWiD straciły ważność

KWIDZYN. Po 19 listopada 2014 roku straciły ważność niektóre dokumenty potwierdzające prawo do korzystania z uprawnień kombatanckich. Od 18 maja obowiązuje bowiem nowelizacja ustawy o kombatanach i osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. Na mocy nowych przepisów powstał Korpus Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Jerzy Wiśniewski, pełnomocnik starosty do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi, wyjaśnia, że dotyczy to głównie legitymacji ZboWiD.

Przynależność do korpusu potwierdza obecnie legitymacja wydawana przez Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Na mocy ustawy po sześciu miesiącach od jej wejścia, czyli od 19 listopada 2014 roku straciły ważność zaświadczenia i legitymacje potwierdzające prawo do korzystania z uprawnień, określonych w ustawie kombatanckiej, wydane przed jej wejściem w życie, w okresie PRL. Dotyczy to głównie legitymacji ZboWiD. Wyjątkiem są zaświadczenia i legitymacje wydane przez Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Zakład Ubez-

pieczeń Społecznych, czyli książki inwalidów wojennych i osób represjonowanych oraz Ministra Pracy i Polityki Społecznej, w okresie od 24 stycznia do 1 sierpnia 1991 roku, takie same jak urzędu – wyjaśnia Jerzy Wiśniewski.

Zgodnie z nowelizacją ustawy utrata ważności dokumentów, uniemożliwi korzystanie ze świadczeń, dlatego osoby, których dokumenty straciły ważność muszą członkostwo w korpusie weteranów potwierdzić legitymacją, wydaną przez Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

(jk)



19 listopada 2014 roku straciły ważność niektóre dokumenty potwierdzające prawo do korzystania z uprawnień kombatanckich. Fot. Mirosław Wiśniewski

Warto wiedzieć

Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, przy ul. Wspólnej 2/4 w Warszawie

Punkt informacyjny: pokój N041 (wejście od ul. Żurawiej 3/5)

Czynny:

Poniedziałek - 8.15-13.00, 13.30-18.00

Wtorek - piątek - 8.15-13.00, 13.30-16.15

tel. 22 661 81 29 lub 22 661 87 06

e-mail: info@udskior.gov.pl

Miasto pomaga bezdomnym

Zdrowie i życie ludzkie jest bezcenne

KWIDZYN. Ponad 40 bezdomnym mieszkańcom miasta udzielono już w tym roku pomocy. Jak twierdzi Roman Bera, zastępca burmistrza do spraw społecznych, na bieżąco kontrolowane są również miejsca, w których mogą przebywać osoby bezdomne. Sprawdzają je pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i funkcjonariusze Straży Miejskiej.

-W ramach działań osłonowych mieszkańcom naszego miasta, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji, udzielana jest pomoc w postaci odzieży i gorącego posiłku. Oczywiście proponuje się bezdomnym osobom także umieszczenie w schronisku. Z takiej pomocy w tym roku skorzystało 41 osób. Bezdomni byli kierowani do dwóch ośrodków. Obecnie w schronisku w miejscowości Wiele przebywa

16 osób, natomiast w ośrodku „Agape” w Borowym Młynie, znajduje się 8 osób. Ośrodek w gminie Ryjewo przyjmuje osoby niepełnosprawne, które pozostały w tym trudnym okresie bez dachu nad głową – wyjaśnia Roman Bera.

Pomoc musi być udzielona każdemu

W mieście znajduje się siedem miejsc, w których najczęściej spotkać można osoby bezdomne.

-Wśród nich są dworzec PKP, ogródki działkowe oraz trzy budynki, w których znajdują się pustostany. Często zaglądamy tam strażnicy miejscy i pracownicy MOPS. Przy tej okazji apeluje również do wszystkich mieszkańców Kwidzyna, aby podczas silnych mrozów czy zamieci śnieżnych zwrócili szczególną uwagę na takie osoby. Mogą one pojawiać się w miejscach o których nie wiemy. Można wówczas powiadomić pracowników Miej-

skiego Ośrodka Pomocy Społecznej lub Straż Miejską – apeluje Roman Bera.

Bezdomnymi, którzy pojawiają się w Kwidzynie, to także osoby przyjeżdżające spoza miasta.

-Zawsze w okresie zimowym pojawiają się osoby bezdomne spoza naszego miasta. Nie ma to jednak żadnego znaczenia. Pomoc musi być udzielona bez względu na to skąd taka osoba przyjechała. Zdrowie i życie ludzkie jest bezcenne – podkreśla Roman Bera.

Wiceburmistrz dodaje, że niektórzy bezdomni nie zgadzają się na umieszczenie w schronisku, ze względu na to, że będą musieli dostosować się do obowiązujących tam warunków.

MOPS może wnioskować o lokal socjalny

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej przez cały czas realizuje program wychodzenia z bezdomności.

-W przypadku każdej osoby bezdomnej przeprowadzany jest wywiad środowiskowy. Szuka się przyczyn bezdomności oraz ustala możliwości udzielenia pomocy. Ważne jest usuwanie przyczyn bezdomności. Ze strony MOPS może się również pojawić wniosek o wskazanie lokalu socjalnego. Musi to być jednak osoba, która chce podjąć pracę lub ją znalazła i zamierza się usamodzielniać. Wiele z tych osób boryka się z problemem uzależnienia od alkoholu, ale często jest on skutkiem problemów, które pojawiły się wcześniej. Ludzie uciekają w alkohol z powodów osobistych czy też innych życiowych problemów. Powstaje wówczas zakłęty krąg niemożności, dla-

tego ważne jest zdiagnozowanie przyczyny i jej usunięcie – uważa Roman Bera.

Zwróćmy uwagę na potrzebujących

Działania polegające na stałym monitorowaniu miejsc, w których mogą przebywać bezdomni, prowadzona będzie przez całą zimę. Podczas mrozów problemy mogą mieć nie tylko bezdomni, ale także osoby starsze lub samotne. O zwrócenie uwagi na problem związany z bezdomnymi i potrzebującymi, którzy w okresie mrozów mogą potrzebować pomocy, apeluje także policja.

(jk)

Poinformuj o potrzebujących pomocy

Komenda Powiatowa Policji

ul. Kościuszki 30

tel. Alarmowy 997 lub 112, tel. 55 645 03 88

Komenda Straży Miejskiej w Kwidzynie

ul. Warszawska 14

tel. Alarmowy 986, tel. 55 279 08 98

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Kwidzynie

ul. Grudziądzka 6

tel. 55 646 16 24

KWIDZYN. Profilaktyczna kontynuacja

Kończą pierwszą turę szczepień

KWIDZYN. Dobiega końca realizacja programu profilaktycznego, którego celem jest zabezpieczenie kobiet przed nowotworem szyjki macicy. W jego ramach przeprowadzono szczepienia, które zabezpieczą ok. 200 młodych dziewcząt przed wirusem brodawczaka ludzkiego, który jest odpowiedzialny za powstawanie nowotworu. Wiceburmistrz Kwidzy-

na zapowiada kolejną turę szczepień ochronnych, tym razem jednak w ramach powiatowego programu.

-Według informacji, które mam ze Starostwa Powiatowego nie będziemy mieli problemu z kontynuacją działań, które zapoczątkowaliśmy w mieście. Program ma objąć wszystkie gminy, w tym także nasze miasto. Bardzo chętnie weźmiemy

w tym programie udział, gdyż będzie on dużo szerszy. Obejmie badania związane z wczesnym wykrywaniem nowotworów oraz szczepienia. Na dzisiaj nie wiemy czy gminy będą w jakiejś części partycypowały w kosztach, ale mamy zabezpieczone na to środki w wysokości 50 tys. zł - mówi Roman Bera, wiceburmistrz Kwidzyna.

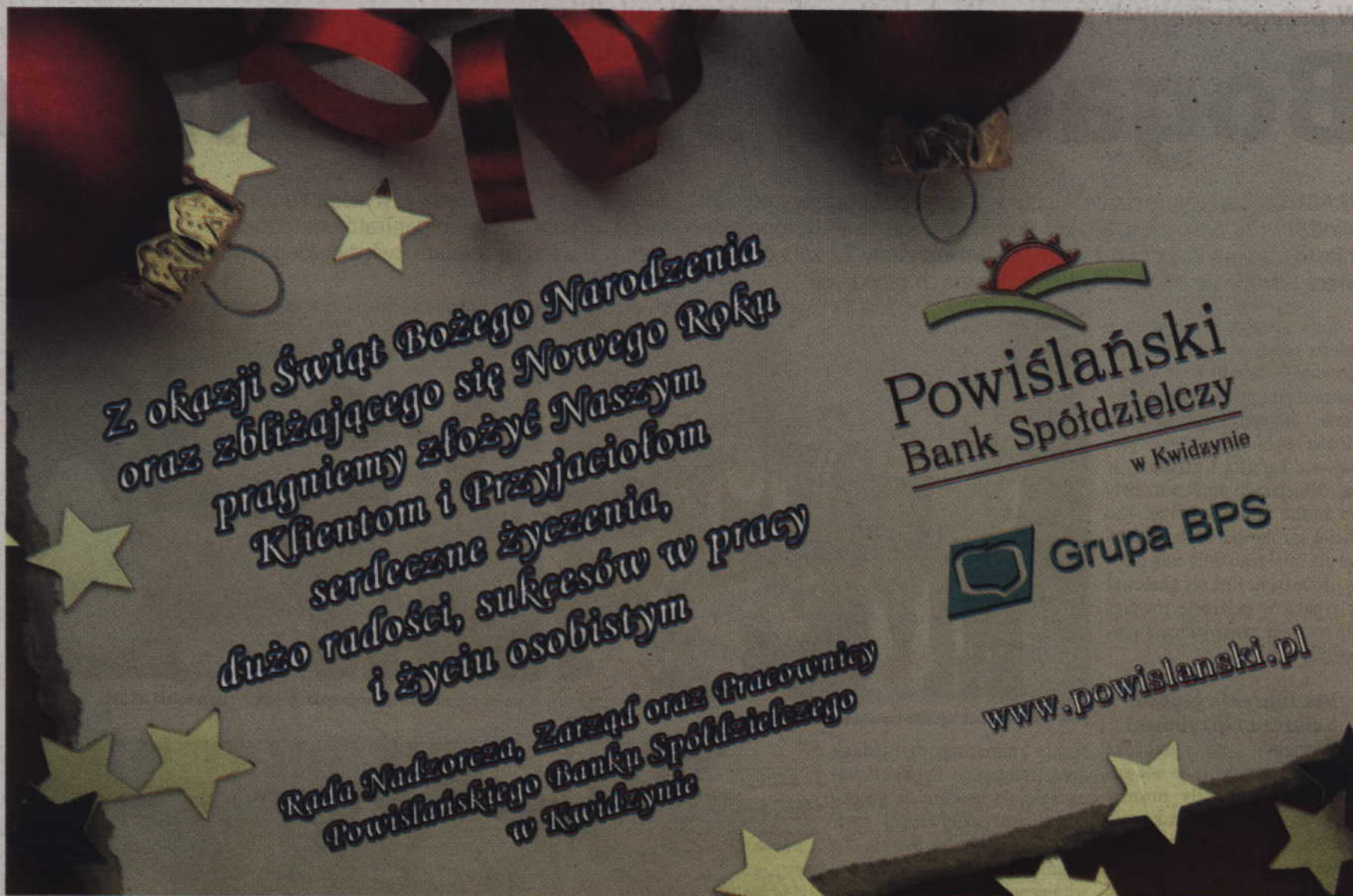
Rak szyjki macicy stanowi jedną z najczęstszych przyczyn

zgonów z powodu chorób nowotworowych wśród kobiet. Według danych European Centre for Disease Prevention and Control w Unii Europejskiej roczna zapadalność na raka szyjki macicy wynosi około 33 tys., zaś śmiertelność szacowana jest na poziomie około 15 tys. na rok.

Dokładna nazwa programu, który ma między innymi pomóc w walce z rakiem szyjki macicy, to „Równi w zdrowiu – profilaktyka i wczesne wykrywanie nowotworów oraz promocja zdrowia w powiecie kwidzyńskim”. Pięniądze na jego realizację pochodzą z Norweskiego Mechanizmu

Finansowego. Konkurs ogłosiło Ministerstwo Zdrowia, które wytypowało ok. 150 powiatów zagrożonych zdrowotnie, w tym powiat kwidzyński. Do dofinansowania zakwalifikowały się 23 powiaty. Według statystyk mieszkańcy powiatu najczęściej zapadają na choroby płuc oraz choroby nowotworowe. Program ma pomóc w ograniczaniu tego negatywnego zjawiska. Samorząd powiatu występował o przyznanie ponad 3,1 mln zł. Obecnie samorząd powiatu czeka na informację dotyczącą wielkości przyznanego pieniędzy.

(jk)



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz zbliżającego się Nowego Roku pragniemy złożyć Naszym Klientom i Przyjaciołom serdeczne życzenia, dużo radości, sukcesów w pracy i życia osobistym

Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy Powiślańskiego Banku Spółdzielczego w Kwidzynie

Powiślański
Bank Spółdzielczy
w Kwidzynie

Grupa BPS

www.powislanski.pl

Wesołych Świąt!

Świątecznych potraw, prezentów i kolęd, rodzinnych rozmów, zabaw i spacerów, czułości, spokoju, namysłu, radości.

I niech radość zrodzona w święta Bożego Narodzenia na dłużej w nas zagości, i niech się udziela, świat czyni lepszym trochę, by nam się dobrze działała ten Nowy Rok.
życzą

Przewodniczący Rady Miejskiej
Kazimierz Gorlewicz

Burmistrz Miasta Kwidzyna
Andrzej Krzysztofiak



W przygotowanych propozycjach królowały potrawy wigilijne

Bogactwo świątecznego

PRABUTY. Tradycyjne dania wigilijne i świąteczne, przepyszne ciasta i sałatki, a do tego kolędy w wykonaniu „Grupy Jędrzeja” oraz młodzieży, to tylko część atrakcji Powiślańskiego Stołu Bożonarodzeniowego. Gospodarzem i organizatorem tegorocznej imprezy było miasto i gmina Prabuty, a z zaproszenia skorzystały 22 koła gospodyń wiejskich z terenu powiatu kwidzińskiego. Warto dodać, że stoły wręcz uginały się od ogromu przygotowanych propozycji.

Koła gospodyń wiejskich z całego powiatu kwidzińskiego zjechały do Prabut wraz z przygotowanymi przez swoje członkinie daniami kulinarnymi. Można było skosztować pierogów z kapustą i grzybami w najróżniejszych smakach. Były też liczne potrawy rybne. Kto chciał spróbować królewskiego karpia miał tego dnia całą paletę propozycji. Kto zaś gustował w rybach w galarecie również nie wyszedł zawiedziony z prabuckiej hali.

Nie zabrakło bigosu, barszczu i grzybowej

Specjalnie na prabucką imprezę gospodynie w kół gospodyń przygotowały również dania na ciepło. Nie brakowało tradycyjnego bigosu, barszczu z uszkami oraz zup grzybowych. Do tego na stołach znalazły się najróżniejsze ciasta, desery i napoje. Panie z Nebrowa Wielkiego i Rakowca przywiozły natomiast ze sobą słynące na całą okolicę nalewki śliwkowe.

Początek tegorocznego spo-



KGW w Kołodziejach ugościło burmistrza Marka Szulca.

Fot. Ryszard Bartosiak



W organizację stołu bożonarodzeniowego włączył się prabucki MGOPS.

Fot. Ryszard Bartosiak

tkania kulinarnego był jednak dość tradycyjny. Część oficjalna należała bowiem do gospodarza prabuckiej ziemi czyli burmistrza Marka Szulca. To jemu przypadło w udziale powitanie wielu gości, gospodarzy powiatu i wszystkich gmin, jak również senatora Leszka Czarnobaja i posła Jerzego Kozdrońia. Nie zapomniano również o pomysłodawcach tej kulinarnej imprezy czyli Oddziale Pomor-



Panie z Sypanicy przygotowały m.in. karkówkę z warzywami.

Fot. Ryszard Bartosiak

Łosoś ze szpinakiem wg. KGW w Pastwie

Potrzebne produkty: plastry łosia wędzonego, natka szpinaku, serek almette chrzanowy, 4 jajka, 2 ząbki czosnku, łyżka masła, odrobina przyprawy Vegeta, odrobina pieprzu.

Sposób przygotowania: na maśle przysmażamy czosnek i odsączony szpinak. Następnie do lekko ostudzonego szpinaku dodajemy 4 żółtka, całość mieszamy. Białka ubijamy osobno i do tych ubitych białek dodajemy masę szpinakową i wszystko ponownie mieszamy. Następnie blachę od ciasta nieco większej wielkości wykładamy folią aluminiową, rozprowadzamy uzyskaną masę szpinakowo-jajeczną. Tak uzyskane ciasto pieczemy przez 15 minut w gorącym piekarniku. Po upieczeniu i ostudzeniu ciasto odwracamy, usuwamy folię, smarujemy ciasto po usunięciu folii serkiem almette chrzanowym. Ostatnią czynnością jest ułożenie plastrów wędzonego łosia i zwinięcie całości w roladę. Po tym wszystkim wystarczy zrobione danie tylko pokroić i podać na stół.



Jak zapewnia Maria Świdarska z KGW w Pastwie, autorka tego kulinarnego przysmaku, do przygotowania wystarczy nie więcej niż pół godziny.

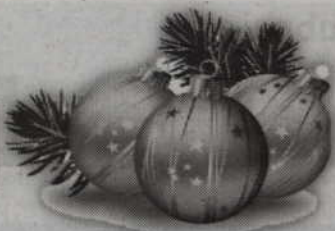
Fot. Ryszard Bartosiak



Stoisko KGW w Czarnem Małem 1.

Fot. Ryszard Bartosiak

stołu



skiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Starym Polu oraz kwidzyńskim Biurze Powiatowym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Na stołach dominowały tradycyjne potrawy

Przechodząc obok stoisk poszczególnych kół nie można było nie zainteresować się tym, co panie ale i również panowie przygotowali w tym roku. Panie z KGW w Marezie zdecydowały się na tradycyjne potrawy wigilijne i świąteczne.

- Przywieźliśmy pierogi z kapustą, z soczewicą i kaszą. Miałyśmy również dania rybne, w tym ryby w warzywach oraz w oleju. Nie mogło zabraknąć również ciast - poinformowała Grażyna Janiszewska z KGW w Marezie.

Dania, które goszczą chyba na każdym polskim, wigilijnym stole przygotowały również panie z koła gospodyń w Czarnem Dolnem.

- Barszczyk z uszkami, pierogi z kapustą czy grzybami nie mają sobie równych. Oczywiście różnią się one smakiem, bo każda gospodyni trochę inaczej przyprawia czy też dodaje inne składniki, ale to zawsze są te same tradycyjne potrawy - powiedziała Danuta Kwiatkowska z KGW w Czarnem Dolnem.

KGW w Sypanicy również przygotowało część potraw wigilijnych. Na ich stoisku znalazły się jednak również i takie, które królują na stołach w dni świąteczne.

- Ustalając zestaw potraw nie skupiliśmy się na daniach typowo wigilijnych. Czas świąt to nie tylko wigilia ale także święta. Zapropionowałyśmy więc duszoną karkówkę z warzywami - poinformowała Danuta Machaj z KGW w Sypanicy.

Spróbowanie wszystkich potraw było niemożliwe

Senator Leszek Czarnobaj pytany o jego ulubione potrawy wigilijne odpowiedział bez wahania, że są to pierogi.

- Jestem wielkim miłośnikiem pierogów z kapustą i grzybami. Przepadam również za karpem i na wigilię w naszym domu osobiście przygotowuję karpia po żydowsku. Podczas



Podczas takiej uroczystości nie mogło zabraknąć opłatka.

Fot. Ryszard Bartosiak

tej imprezy nie sposób było jednak posmakować wszystkich dań - mówił senator Leszek Czarnobaj.

Miłośnikiem barszczu z uszkami jako dania wigilijnego jest natomiast ksiądz dr Mariusz Pietrzykowski, proboszcz parafii pw. św. Wojciecha w Prabutach. Również przyznał, że spróbowanie wszystkich przygotowanych potraw było niemożliwe. Było ich zwyczajnie zbyt dużo.

Zwieńczenie całorocznej pracy

W organizację tegorocznej edycji Powiślańskiego Stołu Bożonarodzeniowego włączył się także Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Pracownicy MGOSP oraz członkowie Stowarzyszenia na Rzecz Osób Ubogich osobiście serwowali bigos, paszteciki, pączki, kawę i herbatę.

- Nasze stoisko zrobiło chyba ogromną furorę, bo cały czas ktoś podchodził i próbował serwowanych przez nas dań. To, że jako ośrodek pomocy społecznej i stowarzyszenie mogliśmy włączyć się w organizację tej fajnej imprezy jest dla nas wielkim wyróżnieniem i zwieńczeniem naszej pracy - powiedziała Wanda Angielska-Koniszewska.

Miła uroczystość odbyła się również na zakończenie tegorocznego Stołu. PODR w Starym Polu oraz ARiMR Biuro Powiatowe w Kwidzynie ufundowali bowiem specjalne upominki, którymi wyróżniono wszystkie koła gospodyń wiejskich uczestniczące w tej imprezie.

Ryszard Bartosiak



Spotkanie uświetnił występ Grupy Jędrzeja.

Fot. Ryszard Bartosiak



Na takiej uroczystości nie mogło zabraknąć św. Mikołaja z workiem pełnym słodczy.

Fot. Ryszard Bartosiak



Wspólna modlitwa nawiązała do zbliżających się świąt Bożego Narodzenia.

Fot. Ryszard Bartosiak



Swoje propozycje kulinarne prezentuje KGW w Ryjewie.

Fot. Ryszard Bartosiak



Członkowie prabuckiego Klubu Seniora.

Fot. Ryszard Bartosiak
red. tech. BR

Podróżnicy z wyboru – wszystko zaczęło się od podróży poślubnej

Zaplanowana wyprawa do raju

Czasem śmiejemy się z siebie, że musimy być szaleni aby prowadzić takie życie. Jednak nie wyobrażamy sobie, że moglibyśmy przestać podróżować. To, że za miesiąc lub dwa będziemy w kolejnym niezwykłym miejscu, tysiące kilometrów od domu, wędrując z plecakami jakąś górską ścieżką albo odkrywając kajakiem zatoczki dostępne jedynie od strony morza, jest dla nas tak oczywiste jak oddychanie. Dzisiaj większość naszego wolnego czasu spędzamy na planowaniu nowych wyjazdów i opisywaniu tego, co doświadczyliśmy podczas naszych poprzednich wypraw. Katalogowanie i obróbka zdjęć oraz filmów, pisanie tekstów, przeżywanie na nowo wrażeń które towarzyszyły nam podczas ostatniej przygody i publikowanie ich na naszych blogach, aby każdy kogo interesuje dane miejsce mógł zdobyć jak najwięcej informacji na jego temat, daje nam bardzo wiele satysfakcji. Ale jak to się zaczęło? Co sprawiło, że już nie możemy usiedzieć w miejscu? Wszystko zaczęło się od podróży poślubnej, która stała się podróżą życia.

Podróż poślubna to już niemal tradycja. Wiele par decyduje się na tego typu wyjazd. Z reguły jest to hotel all inclusive przy plaży z kilkoma basenami i wycieczkami fakultatywnymi. Taka była również nasza pierwsza myśl. Jednak zaczęliśmy rozważać też inne opcje. Pierwszym powodem był oczywiście powód finansowy. Cały czas dręczyło nas pytanie czy można spędzić niezapomniane chwile w pięknym miejscu o wiele taniej niż poprzez wykupienie wyjazdu z biurem podróży. Drugi to opinia jednego z kuzynów, który po powrocie z podróży poślubnej typu all inclusive stwierdził, że od początku drugiego tygodnia pobytu „nudził się jak mops, bo ile można jeść i pływać ciągle w

tym samym basenie”. To sprawiło, że zaczęliśmy planować naszą pierwszą samodzielną podróż.

Grunt to świadome planowanie

Zanim wybraliśmy miejsce docelowe trzeba było zastanowić się jaki to ma być kraj – padło na Chorwację ze względu na niesamowite widoki, niemal gwarantowaną pogodę oraz krystalicznie czystą i beczelnie turkusową ciepłą wodę. Postanowiliśmy po raz pierwszy w życiu udać się na wyspę. Z tym, że Chorwacja ma ich ponad tysiąc. I tu zaczęły się głębsze poszukiwania. Niezwykle pomocne były mapy Google i Google Earth, gdzie przeglądaliliśmy zdjęcia satelitarne wysp, plaż, za-



Wyspa Rab widok na zatokę Crnica.

toczek, a także liczne fotografie i wszystko co dało się wyszukać w sieci. Mapy satelitarne to świetny wynalazek, okno na świat z możliwością dokładnego przejrzania interesujących nas miejsc. Można zobaczyć dosłownie wszystko co nas interesuje.

Podeszliśmy do wyjazdu z dużym zaangażowaniem także dlatego, iż kiedyś byliśmy już na zagranicznych wakacjach we Włoszech. Podróż była może i fajna, ale niestety nie zaplanowana tak solidnie, ze szczegółami i co gorsza nie przez nas. Nie przemyśleliśmy co chcielibyśmy zobaczyć i co chcielibyśmy tam robić oprócz odpoczynku nad morzem.

Stracone okazje

We Włoszech ominęły nas na przykład sporty wodne. Gdy sobie przypominamy to aż żal jak niewykorzystane zostały zastane przez nas warunki. Można było uprawiać chociażby nurkowanie lub pływanie kajakiem, a nam niestety została tylko dwukołowa deskorolka i kort tenisowy. Na szczęście nawierzchnia chodników naszego kurortu była gładka, więc dało się jeździć. We Włoszech, w sezonie, sprzęt sportowy w wypożyczalni był delikatnie mówiąc „za drogi”. Patrzyliśmy więc z zazdrością jak bawią się inni. Doszliśmy wtedy do wniosku, że po raz ostatni wyjechalibyśmy gdzieś tak nieprzygotowani.

Nie do końca udane włoskie wakacje spowodowały w nas chęć przeżycia prawdziwej przygody. Wyjazdu, który będzie niezapomniany, podczas którego

spędzimy wspólnie najwspanialszy czas. Wiedzieliśmy, że każda kolejna podróż będzie lepsza, fajniejsza i lepiej zorganizowana. Od tamtej pory pokochaliśmy podróż i to składanie w całość zbliżającego się wyjazdu. Wiemy gdzie będziemy i co zamierzamy robić. Po tym jak przeszły nam koło nosa zabawy w morzu włoskim - konieczna była jednak zamiana naszego myślenia. Teraz kierujemy się zasadą, że warto planować i dokładnie wybierać miejsca do których chcemy się wybrać i dopasowywać się nieco do nich, do możliwości jakie dają. Naszą pierwszą skomponowaną samodzielnie wyprawą miała być podróż na wyspę Rab.

Rab – wyspa od której wszystko się zaczęło

Przed wyjazdem na Rab wiedzieliśmy, że musimy mieć jak najwięcej własnego wyposażenia. Wiedzieliśmy co lubimy, co nas pociąga w takich miejscach - więc skieiliśmy to wszystko w całość. Powstał plan, który był naszym drogowskazem na całą wyprawę. Kupiliśmy dmuchany kajak, dzięki któremu pływalibyśmy, odkrywaliśmy i zdobywaliśmy wyspki oraz zatoczki. Wszystkie miejsca, które oglądaliśmy wcześniej na zdjęciach satelitarnych. Podróż na wyspę Rab była naszą najlepszą podróżą w życiu, bowiem udało nam się zrealizować plan niemal w całości. Bawiliśmy się świetnie, a trwało to cały tydzień. Każdy dzień wypełniony był odpoczynkiem, pływaniem kajakiem między malutkimi wy-

sepkami, licznymi pieszymi wycieczkami i odkrywaniem świata podwodnego. Najważniejsze jednak jest to, że właśnie tam postanowiliśmy zacząć dzielić się naszymi doświadczeniami na naszych blogach, po to, aby każdy kto je czyta mógł także podróżować za rozsądne pieniądze i nie tracić czasu ani gotówki z powodu braku praktycznych informacji.

Dlaczego Rab - otóż według nas jest to jedna z najciekawszych wysp w Europie do której dotrzeć można stosunkowo szybko. Ma również specyficzne walory przyrodnicze oraz atrakcje w postaci piaszczystych i kamiennych plaż, które są przepięknie. Są tam również niesamowite wyspki, urokliwe zatoczki, ciepłe noce, różnorodność krajobrazu, a także możliwość odbywania długich spacerów. Natomiast smak miejscowych lodów sprawia, że człowiek czuje się niemal jak w raju.

Takie miejsca jak Wyspa Rab w Chorwacji sprawiają, że podróżowanie staje się jeszcze bardziej więcej. Na Rabie zachwyty może ogarnąć nas za każdym zakrętem, na każdej nowej ścieżce, na plaży czy w zatoczce. Dobra wiadomość jest taka, że gdy wyciśniemy z takiego wyjazdu wszystko co chcieliśmy - powrót do domu już nie jest straszny, a chce się zacząć „zaraz” planować kolejną podróż życia.

Więcej na: <http://wysparab.blogspot.com/> oraz <http://wyspahvar.blogspot.com/>

Kim jesteśmy?

Nazywamy się Ania i Łukasz Sawiccy i wolność jest dla nas ważna, w każdym znaczeniu tego słowa. Kiedyś myśleliśmy, że aby podróżować potrzeba wielu pieniędzy. Po kilku odbytych podróżach rozumiemy, że to błąd i chcemy podzielić się naszymi doświadczeniami z innymi. Żeby podróżować trzeba mieć wyobraźnię, chęć i plan. Plan jest potrzebny po to aby nasze wyjazdy były zawsze niezwykłe, a przy tym nie kosztowały zbyt wiele. O tym jak to możecie zrobić dowiedzieć się z naszych blogów, na których dzielimy się naszymi przeżyciami i poradami podróżniczymi.
<http://wysparab.blogspot.com/>
<http://wyspahvar.blogspot.com/>



Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzymy wszystkim Mieszkańcom Naszej Gminy wielu głębokich i radosnych przeżyć, aby przy świątecznym stole nie zabrakło światła i ciepła rodzinnej atmosfery, a w nadchodzącym 2015 Roku spełnienia marzeń, wszelkiej pomyślności oraz sukcesów w życiu prywatnym i zawodowym



Henryk Ordon
Przewodniczący Rady
oraz Radni Gminy Kwidzyn

Ewa Nowogrodzka
Wójt Gminy Kwidzyn
i pracownicy Urzędu Gminy



*Szczęścia co radość daje,
Miłości co niesie pokój,
Zdrowia co rodzi wytrwałość,
Wiary co nadzieje prowadzi....*

Niech Boże Narodzenie Wypełni Wasz dom ciepłem, spokojem, radością i szczęściem.

A Nowy 2015 Rok niech spełni Wszystkie Wasze marzenia.

Przewodniczący Rady Gminy

Wójt Gminy Sadlinki

Wojciech Berent

Elżbieta Krajewska



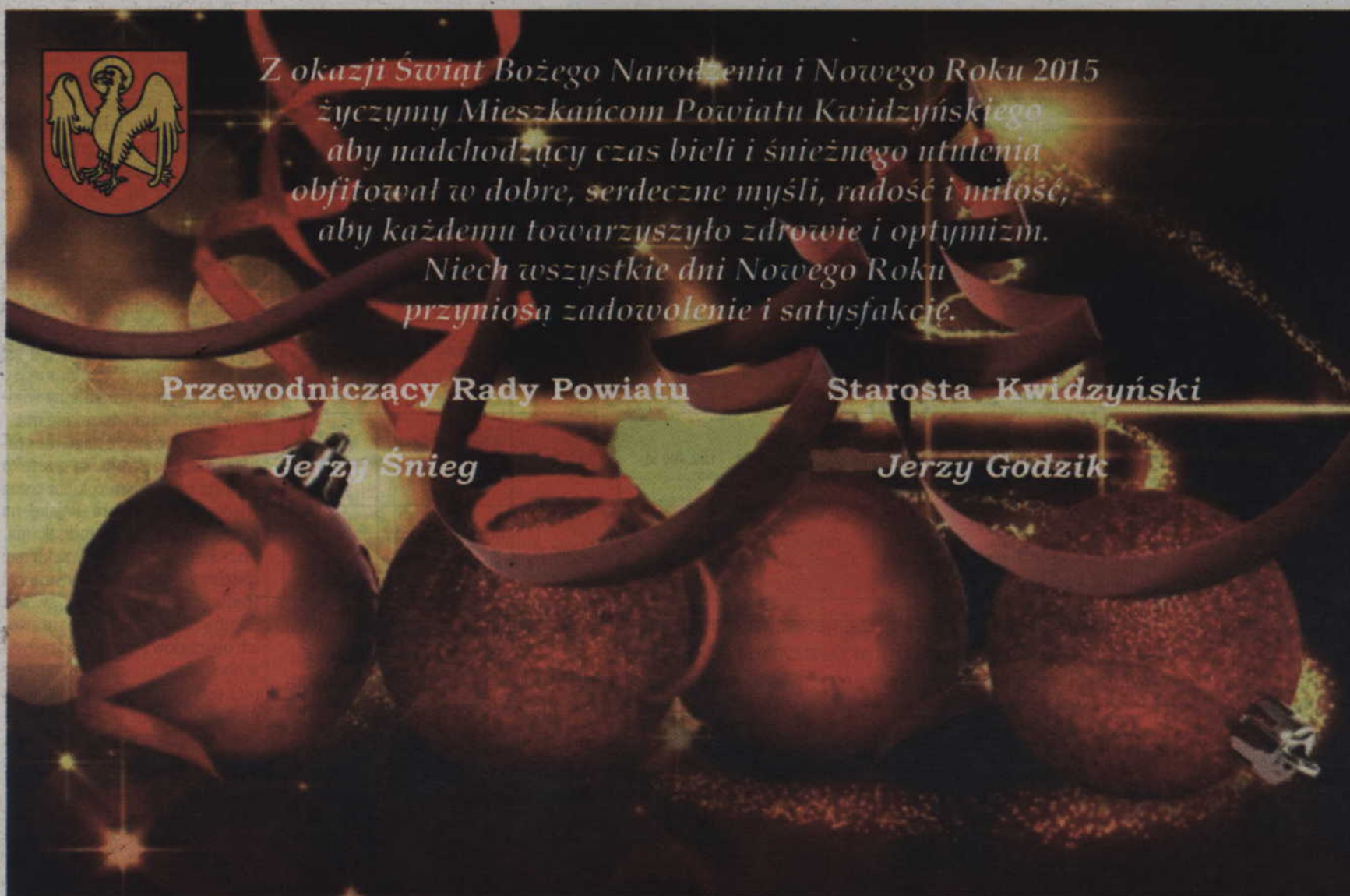
Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2015 życzymy Mieszkańcom Powiatu Kwidzyńskiego aby nadchodzący czas bieli i śnieżnego utulenia obfitował w dobre, serdeczne myśli, radość i miłość, aby każdemu towarzyszyło zdrowie i optymizm. Niech wszystkie dni Nowego Roku przyniosą zadowolenie i satysfakcję.

Przewodniczący Rady Powiatu

Starosta Kwidzyński

Jerzy Śnieg

Jerzy Godzik



Kultura i zwyczaje z różnych stron świata

Oblicza Świąt Bożego Narodzenia

Święta Bożego Narodzenia mają swoją wyjątkową magię. W ciągu całego roku nie ma drugich takich dni, które w swej oprawie miałyby tyle uroku, radości czy rodzinnej atmosfery. Cóż jest bowiem bardziej piękniejszego niż stojąca w rogu pokoju przystrojona choinka z migoczącymi lampkami czy mieniącymi się ozdobami? Zawsze czekamy na te święta z utęsknieniem i nie ważne jest to, czy jesteśmy w rodzinnym domu czy też za granicą.

Kutia tylko w Wigilię

Zoryana Parykash – Ukraina

Jest kilka elementów świątecznej tradycji ukraińskiej, które wyraźnie różnią się od istniejącej w Polsce. Najbardziej widoczna to czas świąt. Na Ukrainie obowiązuje kalendarz liturgiczny, więc święta Bożego Narodzenia rozpoczynają się 6 stycznia. Tego dnia odbywa się kolacja wigilijna, a następnie świętujemy przez trzy dni. W okresie świąt w ukraińskiej tradycji obowiązuje również specjalne przywitania używane tylko w tym czasie. Kiedy się spotykamy zamiast zwyczajowego „Dzień dobry” mówimy do siebie „Chrystus się rodzi” i odpowiadamy „Chwalmy go”. Tak samo zwracamy się do siebie 13, 14 i 19 stycznia. Natomiast 13 stycznia obchodzimy „malankę” czyli odpowiednik polskiego sylwestra. Nazwa ta pochodzi od imienia Malanki, świętej patronki tego dnia.

Tradycyjną potrawą wigilijną w Ukrainie jest kutia, którą przygotowuje się tylko raz w roku. Przyrządza się ją z pszenicy moczzonej nieco wcześniej, aby nie była twarda. Do tego dodaje się miód, tłuczony mak, bakalie i orzechy. W ukraińskiej tradycji pszenica symbolizuje wieczność, a miód szczęście. Natomiast na stole wigilijnym, tak samo jak w Polsce, mamy 12 potraw. Oprócz kutii spożywamy barszcz, gołąbki z kaszą gryczaną lub ziemniakami, pierogi, grzyby, kapuśniak, potrawy rybne, groch oraz fasolę. Jest jeszcze jeden dodatek do wigilijnego menu nie spotykany raczej w Polsce. To „maczka” czyli gęsty sos grzybowy. Do tego gospodynie gotują również uzwar – kompot z suszonych owoców.



REKLAMA

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z art. 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14.09.2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. Nr 207, poz. 2108 z 2004r. ze zm.)

Burmistrz Miasta Kwidzyna ogłasza pierwsze przetargi ustne na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych, stanowiących własność Gminy Miejskiej Kwidzyn

1. Oznaczenie nieruchomości, cena wywoławcza oraz wysokość wadium

Lp	Położenie	Nr działki	Pow. działek w m2	Nr księgi wieczystej	Przeznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza	Wysokość wadium	Rodzaj przetargu	Godzina przetargu
1	15-go Sierpnia	255/3	105	GD11/00007881/3	5 murowanych boksów garażowych	3.000,00 zł. za 1 udział w wysokości 1/5 części	600 zł.	I ograniczony	10.00
2	Łąkowa	12 i 13	1618	GD11/00035882/5 GD11/00031159/0	zabudowa mieszkalno-usługowa	130.000 zł.	25.000 zł	II nieograniczony	10.30
3	Machutty	412/24	1500	GD11/00008870/0	zabudowa mieszkaniowa	102.400 zł.	20.000 zł	II nieograniczony	10.45
4	Rzemieśnicza	111/7	1310	GD11/00039645/0	zabudowa mieszkaniowa	80.000 zł.	15.000 zł	III nieograniczony	11.00

2. Zapraszamy osoby fizyczne i prawne, spełniające zainteresowane nabyciem ww. nieruchomości, do wzięcia udziału w przetargu w dniu **30.01.2015r.** w Urzędzie Miejskim w Kwidzynie przy ul. Warszawskiej 19 (pokój nr 007- niski parter).

3. Osoby zainteresowane udziałem w przetargu winny wnieść wadium w podanej powyżej wysokości do dnia **26.01.2015r.** na konto Urzędu Miejskiego w Kwidzynie nr **11 8300 0009 0008 2107 2000 0040**. Za dzień dokonania powyższej wpłaty uważa się dzień, w którym wadium znajduje się na wskazanym powyżej koncie.

4. Pełna wersja ogłoszeń o przetargach została umieszczona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kwidzynie przy ul. Warszawskiej 19 oraz na stronie internetowej: www.bip.kwidzyn.pl (zakładka "Gospodarka Nieruchomościami". oraz na stronie www.kwidzyn.pl.

5. Dodatkowych informacji udzielają pracownicy Zespołu ds. Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Kwidzynie - pokój nr 007, lub pod numerami tel. (055) 646-47-17, 646 47-65.

Boże Narodzenie to wielowiekowa tradycja, przekazywana z pokolenia na pokolenie, kultywowana i broniona niczym najświętsze sacrum. Chociaż żyjemy w czasach, gdzie z każdym rokiem zacierają się granice kulturowe i obyczajowe, te święta jakby oparły się tym wszelkim zmianom i nowoczesności. Wigilijna tradycja od dziesięcioleci pozostaje nie zmieniona. Zasiadamy do stołów wraz z pierwszą gwiazdką, dzielimy się oplatkiem i składamy sobie życzenia wszelkiej pomyślności. Przychodzi też chwila zadumy i wspomnień o tych, których w ten kolejny wigilijny wieczór już z nami nie ma.

Warto zwrócić uwagę, że granice naszego kraju są szeroko otwarte i z każdym rokiem coraz więcej osób wybiera Polskę na miejsce swojego zamieszkania. To właśnie tutaj chcą zakładać rodziny i po części kultywują też tradycje wyniesione ze swoich domów. O przybliżeniu nam swoich obyczajów i rodzinnej tradycji w obchodzeniu świąt zapytaliśmy pięć osób, przy czym większość z nich urodziła się poza granicami Polski. O świątecznej tradycji, obyczajach i różnicach rozmawialiśmy z Ukrainką, Ormianką, Marokańczykiem i Węgrem. Uzupełnieniem tego grona jest natomiast nasza rodaczka urodzona na Kaszubach. **(RB)**

Zdjęcia: Ryszard Bartosiak

Odwiedzamy groby najbliższych

Lilit Safaryan - Armenia

Ze względu na kalendarz liturgiczny w moim kraju święta Bożego Narodzenia obchodzi się 2 tygodnie później niż w Polsce czyli 6 stycznia. Tradycją świąt jest natomiast odwiedzanie grobów najbliższych w pierwszy dzień świąt.

W Polsce jestem bardzo krótko, więc tak naprawdę nie wiem jeszcze jak wyglądają polskie święta. W mojej rodzinie nie je się jednak ryb. Przygotowujemy natomiast dużo potraw mięsnych lub takich, gdzie mięso jest ich głównym składnikiem.

W Armenii nie mamy też Świętego Mikołaja. Prezenty, nie tylko dzieciom, przynosi natomiast Dziadek Mróz.



Jemy dużo potraw mięsnych

Sandor Hovanecz - Węgry

W moim kraju religia rzymskokatolicka jest jednym z wielu wyznań. Bardzo liczne grono moich rodaków jest natomiast protestantami. Przewrotnie powiem, że największą różnicę w obchodzeniu świąt widzę w odległości jaka dzieli mnie od mojej rodziny. W rejonie z którego pochodzi moja rodzina w czasie świąt przygotowujemy i spożywamy bardzo dużo potraw mięsnych. Dodam też, że na Węgrzech to moja mama organizuje świąteczne spotkania.

W moim rodzinnym kraju, tak jak w Polsce, Mikołaj przynosi prezenty 6 grudnia. Jednak w czasie Wigilii lub pierwszego dnia świąt dzieci także otrzymują prezenty, które tego dnia przynosi maleńki Jezus. Nie zapominamy też o choince. Śniegu najczęściej u nas nie ma. Powoli jednak dostrzegam, że w Polsce ostatnio też brakuje go podczas świąt.

Obchodzimy podwójną liczbę świąt

Aziz Tajar - Maroko

Moja rodzina jest dwukulturowa. Mieszkamy w Kwidzynie, więc obchodzimy wszystkie polskie święta m.in. Wigilię, Wielkanoc i Boże Narodzenie. Obchodzę oczywiście również święta marokańskie. Nasze dzieci wychowują się zatem w tradycji dwóch kultur. Wiedzą o tym, że pochodzę z innego kraju, mającego inną tradycję oraz religię. Ta dwukulturowość powoduje, że w naszej rodzinie obchodzimy podwójną liczbę świąt. Kiedy zbliża się Boże Narodzenie, tak jak w wielu polskich rodzinach dzieci pomagają nam stroić choinkę czy też piec świąteczne ciasteczka. Także moi rodzice, kiedy odwiedzili nas w Polsce (akurat był czas świąt Bożego Narodzenia) dzielili się z żoną i jej rodziną opłatkiem oraz próbowali wszystkich wigilijnych potraw, które zostały przygotowane.

Obchodzę również jedno z najbardziej znanych muzułmańskich świąt czyli ramadan. To święto nie zawsze przypada w tych samych miesiącach. Podczas ramadanu jednak nic nie jem i nie piję aż do zachodu słońca. Przyznam, że najgorsze są pierwsze 2-3 dni postu, zanim organizm się przyzwyczai. Później czuję się już w miarę dobrze. Dodam też, że tradycja poszczenia ma również i swoje dobre strony. Podczas ramadanu zawsze trochę tracę na wadze.



Postna kolacja

Lucyna Deja-Kowalska - Kaszuby

Od kilkunastu lat mieszkam po prawej stronie Wisły, ale moja rodzinna tradycja pochodzi z jej lewej strony czyli z Kaszub. Do dziś doskonale pamiętam przedświąteczny czas w moim rodzinnym domu. W przeddzień Bożego Narodzenia staraliśmy się wstrzymać od jedzenia i dopiero po zachodzie słońca zasiadaliśmy do wspólnej wieczerzy. Tak jak chyba w każdym, polskim domu była to postna kolacja. Na stole były więc potrawy rybne, zupa brzadowa czyli zupa z suszonych gruszek, jabłek i śliwek wraz z kluskami, a także kapusta z grzybami. Kiedy pojawiła się pierwsza gwiazdka, siadaliśmy do stołu i dzielił się opłatkiem. Oczywiście, nie mogło też zabraknąć dodatkowego nakrycia dla zbłąkanego wędrowca. Kiedy byłam dzieckiem z największą niecierpliwością czekałam jednak na przyjście świętego Mikołaja i prezenty.

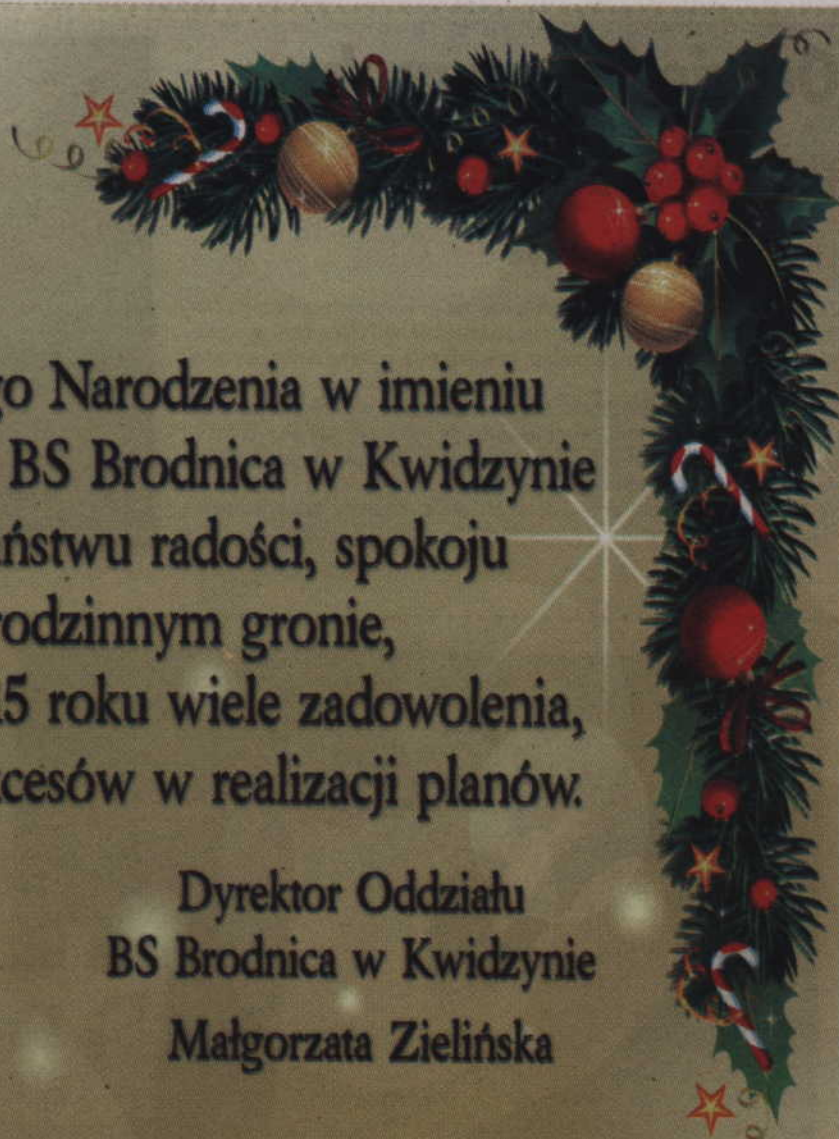





BANK SPÓŁDZIELCZY w BRODNICY

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia w imieniu pracowników Oddziału BS Brodnica w Kwidzynie i własnym, życzę Państwu radości, spokoju oraz ciepła w rodzinnym gronie, a w nadchodzącym 2015 roku wiele zadowolenia, spełnienia marzeń i sukcesów w realizacji planów.

Dyrektor Oddziału
BS Brodnica w Kwidzynie
Małgorzata Zielińska



INTERNATIONAL  PAPER

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzę Państwu czasu wypełnionego prawdziwym szczęściem, spokojem i ciepłem domowego ogniska. Oby niepowtarzalność świątecznych momentów przyniosła Państwu niegasnącą radość oraz pomogła z nadzieją spojrzeć w przyszłość. Wszelkiej pomyślności w Nowym Roku oraz spełnienia w życiu osobistym i zawodowym.

W imieniu dyrekcji i pracowników
International Paper Kwidzyn

Prezes Zarządu
Marek Krzykowski

Radny oświadcza, że nie ma konfliktu między nim i przewodniczącym

Sprawdzą umorzenia i odroczenia podatków

GARDEJA. W grudniu gardejscy radni urządzili sobie prawdziwy sesyjny maraton. Mają za sobą już cztery posiedzenia, a pod koniec roku czeka ich jeszcze jedno. Rada zajmie się bowiem uchwalaniem budżetu na rok 2015.

Czwarta sesja zaczęła się od mocnego uderzenia bowiem radny Łukasz Kowalczyk powrócił do sprawy wypowiedzi wójta o zwolnieniu połowy urzędników.

- Nie widziałem przypadku, aby ktoś tak nisko oceniał swoich współpracowników. Wielu urzędników ma staż pracy w urzędzie znacznie większy niż pan jako wójt. Jeśli w zakładzie pracy jest zła organizacja pracy to w 90 procentach jest to wina kierownictwa, a nie podwładnych. Tą wypowiedzią obrazil pan swoich podwładnych - zauważył radny Łukasz Kowalczyk.

Radny nie zrozumiał słów wójta

Wójt Kazimierz Kwiatkowski odpowiadając na uwagi Łukasza Kowalczyka podkreślił, że nikt nie obrazil. Wypowiadał się jedynie o kompetencjach swojej asystentki, a nie pracowników.

- Być może było to niezrozumienie ze strony radnego, ale ja żadnej osoby z nazwiska nie wymieniałem i nie obrażałem. Urząd gminy pracuje prawidłowo i osoby które przychodzą do urzędu są obsługiwane prawidłowo. Być może będziemy musieli wprowadzić jeszcze pewne zmiany, tak aby petenci byli jak najlepiej obsługiwani - wyjaśniał Kazimierz Kwiatkowski.

W urzędzie zwiększy się zatrudnienie

W dalszej części obrad przewodniczący rady gminy Edward

Cykał zapoznał radnych z nowym wnioskiem przekazanym na ręce skarbniczki gminy Iwony Skrajdy. Poprosił o przygotowanie kompletnej listy osób, którym wójt w tym roku umorzył lub odroczył płatności podatkowe. Dociekał także co kryje się pod kolejnym zarządzeniem wójta związanym z funkcjonowaniem urzędu.

- Z tego zarządzenia wynika, że pan wójt planuje zwiększenie zatrudnienia w urzędzie o kolejne dwie osoby. Proszę o odpowiedź, co to będą za stanowiska i czym będą nowo zatrudnione osoby się zajmowały - pytał Edward Cykał.

Wójt Kwiatkowski wyjaśnił, że z każdym rokiem zwiększają się zadania dla samorządów. Obecnie zatrudnieni urzędnicy wykonują znacznie więcej pracy niż mają przypisane do zajmowanego stanowiska. Dlatego wójt planuje zatrudnić jedną osobę do obsługi spraw z wiązanych z tzw. ustawą śmieciową. Drugi etat powstanie natomiast w księgowości.

Nie chce być kością niezgody

Powróciła także sprawa wniosku 10 radnych o niezatrudnieniu asystenta. Odniosła się do tego sama zainteresowana czyli asystent wójta Małgorzata Kensicka.

- Nie chciałabym być sędzią we własnej sprawie. Jeśli moja sprawa jest jednak upubliczniana, ukazują się artykuły na ten temat, to chce powiedzieć kilka słów w swojej obronie. Przede wszystkim szanuję kompetencje rady, ma-



Radny Łukasz Kowalczyk stanął w obronie gardejskich urzędników.

Fot. Ryszard Bartosiak

cie prawo formułować wnioski. Merytoryczną ocenę mojej pracy można przeprowadzać jednak inaczej. Kiedy dowiedziałam się, że taki wniosek został przez grupę radnych złożony oddałam się do dyspozycji wójta i to on podejmie decyzję co do moich dalszych losów. Nie chcę aby moja osoba była kością niezgody, ale nie pozwolę dyskredytować swojej pracy, osiągnięć i wkładu w rozwój gminy - powiedziała Małgorzata Kensicka asystent wójta.

Stawki za wodę i ścieki nie wzrosną w 2015 roku

Również radny Zbigniew Du-

szynski miał pretensje do przewodniczącego Cykała, że ten nie zapoznał wszystkich radnych ze zgłoszonym wnioskiem w sprawie niezatrudnienia asystenta wójta. Odnosił się również do domniemanego konfliktu na linii radny-przewodniczący.

- Chcę publicznie powiedzieć, że nie ma żadnego konfliktu pomiędzy Duszyńskim i Cykałem, ale mam żal, że część radnych została pominięta m.in. przy zgłaszaniu wniosku. Muszę podkreślić, że 5 radnych było przeciwnych temu wnioskowi. Chciałabym, aby początek pracy nowej rady nie okazał się dla

nas wszystkich falstartem. Powinniśmy sobie wszystko wyjaśnić aby wspólnie pracować dla dobra gminy - zauważył radny Duszyński.

Radni podjęli także uchwałę o tym, w jakiej wysokości rolnicy będą płacić podatek rolny. Od nowego roku będzie obowiązywała stawka w wysokości 60zł. za hektar. Inną, ważną informacją związaną z lokalnymi opłatami jest zamrożenie stawek za pobór wody i odprowadzanie ścieków. Do końca 2015 roku stawki za wodę i ścieki pozostaną na poziomie obecnego roku. (RB)

Wizyta Mikołaja w SOSW

Wigilijne spotkanie w Barcicach

BARCICE. Uczniowie, rodzice i wychowawcy spotkali się na wspólnej wigilijnej w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Barcicach. Do udziału w tym szczególnym spotkaniu zaproszono przedstawicieli samorządu powiatu i instytucji współpracujących z placówką oraz osoby, które przez cały rok wspierają jej działalność.

- Organizacja wieczery i wizyta Mikołaja, tak bardzo wyciekwanego przez dzieci, nie byłaby możliwa bez serdecznego i konkretnego wsparcia sponsorów. Chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim darczyńcom i sponsorom za życzliwość, pomoc i wsparcie naszych działań - twierdzi Katarzyna Zielonko, nauczycielka Specjalnego Ośrod-

ka Szkolno-Wychowawczego w Barcicach.

Nad przebiegiem wieczery wigilijnej czuwali nauczyciele Karolina Weiss i Janusz Liszcz. Nie zabrakło tradycyjnych jasełek, przygotowanych przez uczniów, kierowanych przez Małgorzatę Szypniewską.

(jk)



Uczniowie, rodzice i wychowawcy spotkali się podczas wigilijnej, przygotowanej w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Barcicach.

Fot. SOSW w Barcicach
red tech. BR

Maluchy z „Przedszkola Gama” wystąpiły w Czarnej Sali

Bajkowe jasełka

KWIDZYN. Czy jedynie pastuszkowie oraz Trzej Królowie przyszli pokłonić się małemu Jezusowi? Maluchy z Przedszkola Gama przekonują, że oddających hołd Dzieciątku było znacznie więcej. Podczas jasełek wystawionych przez przedszkolaków w Czarnej Sali dostrzec można było m.in.: Jasia i Małgosię, Pinokia, Smerfkę, Pszczółkę Maję, Rybaka oraz Czerwonego Kapturka.

Jak podkreślają organizatorzy w przygotowanych jasełkach uczestniczyli wszyscy przedszkolacy.

- Jesteśmy bardzo małym punktem przedszkolnym, bo mamy u siebie tylko 30 dzieci - mówi Magdalena Filbrandt z Przedszkola Gama. - Co roku staramy się jednak organizować jasełka, w których uczestniczą obie nasze grupy. Przy takiej małej liczbie dzieci podczas spektaklu robi się nieco kameralnie, ale najważniejsze jest to, że każde dziecko ma swoją rolę i może wystąpić na scenie.



W Czarnej Sali wystąpiły maluchy z Przedszkola Gama.

Fot. Mirosław Wiśniewski



Postacie z bajek przybyli pokłonić się synowi Józefa i Maryi.

Fot. Mirosław Wiśniewski



W jasełkach pojawiła się m.in. Pszczółka Maja.

Fot. Mirosław Wiśniewski



Do żłóbka przybyli także Trzej Królowie.

Fot. Mirosław Wiśniewski

ŻYCZENIA

Radosnych,
pachnących choinką Świąt
Bożego Narodzenia oraz samych
sukcesów i pomyślności
w nadchodzącym Nowym Roku 2015
życzy
Zarząd oraz Pracownicy
PW-K Kwidzyn sp. z o. o

red tech. BR

Maluchy na prawdziwej scenie

Mali aktorzy zaprezentowali swój spektakl w Czarnej Sali Kwidzyńskiego Centrum Kultury. Jak przyznają organizatorzy zorganizowanie takiego przedsięwzięcia w przedszkolu nieco przerasta możliwości „Gamy”.

- Gdy na spektakl przychodzą rodzice, babcie i dziadkowie to robi się trochę ciasno - mówi M. Filbrandt. - Dlatego postanowiliśmy zaprosić wszystkich do Czarnej Sali. Występ dzieci na scenie KCK z jednej strony podnosi trochę rangę tego wydarzenia, a z drugiej strony maluchy mają też możliwość sprawdzenia się na prawdziwej scenie.

Podczas występu mali aktorzy z zapalem wypowiadali przygotowane kwestie. Oczywiście zdarzały się też pomyłki lub chwile, gdy mali aktorzy zapominali tekstu. Publiczność jednak przyjmowała je z uśmiechem.

Dzieci muszą popełniać błędy

Podczas spektaklu doszło także do zaskakującej sytuacji. Jedną z występujących aktorek w pewnym momencie została bowiem zabrana przez rodziców ze sceny. Gdy jed-

nak przespała się na rękach swojej mamy, po chwili ponownie wróciła na scenę, aby wypowiedzieć swoją kwestię.

- Ta sytuacja najlepiej pokazuje, że dzieci nie boją się występów scenicznych - dodaje M. Filbrandt. - U niektórych czasami jednak trzeba przełamać pewien lęk oraz wykształcić otwartość. Nie wszystkim idzie bowiem tak dobrze, ale w tym wieku nie jest to aż tak ważne. Dzieci muszą popełniać błędy, aby stopniowo się uczyć.

Wystąpili postacie lubiane przez dzieci

Spektakl „Gamy” powstawał przez 3 tygodnie, a maluchy uczyły się swoich ról poza normalnymi zajęciami przedszkolnymi. Ciekawostką przygotowanych jasełek było jednak wykorzystanie w spektaklu postaci ze znanych bajek.

- Bajkowa scenografia i postacie trochę przełamują typowe jasełka - podkreślają organizatorzy. - Staramy się jednak wykorzystywać bohaterów, którzy są bardzo lubiani przez dzieci. Dzięki bajkowym postaciom możemy też pokazać, że tak naprawdę w każdym z nas drzemie chęć ofiarowania czegoś drugiej osobie.

(fox)

W obiektywie. Maluchy wystąpiły w kwidzyńskim teatrze

Magiczne święta w Radości

KWIDZYN. Już po raz siódmy na deskach kwidzyńskiego teatru mogliśmy oglądać jasełka przygotowane przez dzieci z Przedszkola „Radość”. Tegoroczny spektakl „Muzyczne święta w Radości” nie zawiódł licznie przybyłej publiczności. Jak co roku oczarowana była muzyką, strojami oraz występem młodych aktorów, którzy nie zrażeni ogromem sceny z przejęciem recytowali przygotowane kwestie. Największą radość małym aktorom sprawiło jednak nie samo występowanie na scenie, a spotkanie ze Świętym Mikołajem. Już samo pojawienie się Mikołaja na widowni wzbudziło wielką ekscytację maluchów znajdujących się na scenie, a gdy pojawił się obok nich, z niedowierzaniem wpatrywali się w jego oblicze.

(fox)



Przedszkolaki z „Radości” były poruszone przybyciem Świętego Mikołaja.

Fot. Mirosław Wiśniewski



Jedna ze scen przygotowanych jasełek.

Fot. Mirosław Wiśniewski



W finale na scenie pojawili się wszyscy mali aktorzy tego widowiska.

Fot. Mirosław Wiśniewski



Taniec małych górali spodobał się zarówno aktorom jak i publiczności.

Fot. Mirosław Wiśniewski



Barbara Moch, dyrektor Przedszkola „Radość”, dziękowała widzom za obejrzenie przygotowanego widowiska.

Fot. Mirosław Wiśniewski



Publiczność jak co roku szczerze wypełniła widownię kwidzyńskiego teatru.

Fot. Mirosław Wiśniewski



Maluchy w jednej ze scen przygotowanego spektaklu.

Fot. Mirosław Wiśniewski

red. tech. BR

Elektroniczna Sowa pomoże zamówić książkę

Karty czekają już na czytelników

SADLINKI. Z początkiem nowego roku czytelników sadlińskiej biblioteki publicznej czeka miła niespodzianka. W bibliotece uruchomiony zostanie bowiem elektroniczny system kart czytelnika. Pierwsze 1000 osób, które zarejestruje się w systemie, otrzyma bezpłatnie specjalne karty.

Obdarowanie czytelników elektronicznymi kartami to pomysł realizowany już w wielu bibliotekach. Pracownicy biblioteki w Sadlinkach po cichu liczą, że właśnie ten niewielki gadżet przypominający kartę bankomatową zachęci kolejne osoby do odwiedzenia biblioteki.

- Otrzymaliśmy kilka propozycji projektów karty. Ostatecznie zdecydowaliśmy się jednak na ten gdzie widzimy otwartą książkę, która zachęca do jej przeczytania. Nie ukrywam, że elektroniczna karta czytelnika bardzo mi się podoba. Od dłuższego czasu korzystamy z programu komputerowego „Sowa”, który pozwala nam stworzyć elektroniczny księgozbiór. Myślmy również o tym, aby potencjalni czytelnicy za pomocą Internetu mogli przeglądać nasz księgozbiór - informuje Halina Turbakiewicz dyrektor biblioteki publicznej w Sadlinkach.

Liczą na więcej czytelników

W elektronicznej bazie już w



Aniela Mordak uczennica trzeciej klasy gimnazjum w Sadlinkach, jest pasjonatką literatury fantastycznej i dzienników biograficznych. Dla niej elektroniczna karta jest fajnym gadżetem.

Fot. Ryszard Bartosiak

tej chwili znajduje się znaczna część zbiorów bibliotecznych.

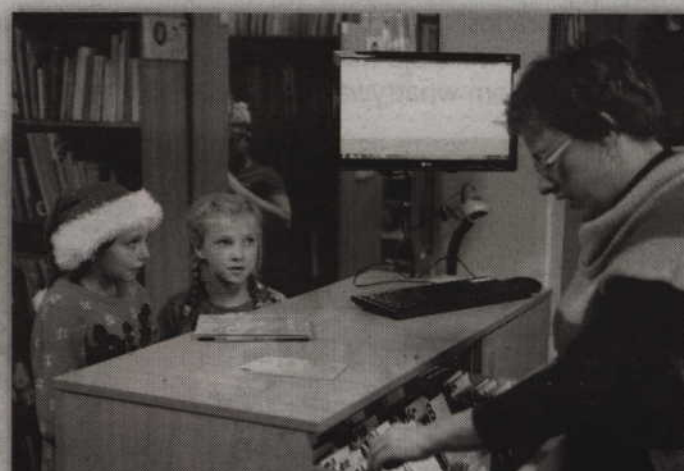
- Wprowadzenie każdej książki do elektronicznej bazy wymaga czasu, ale dajemy sobie z tym radę. Jeśli chcemy poszerzać grono czytelników nie możemy teraz przestać tylko na części publikacji - dodaje Halina Turbakiewicz.

Obecnie z biblioteki korzysta 573 czytelników. Oprócz miesz-

kańców gminy, którzy na co dzień zaglądają w biblioteczne progi, nie brakuje też osób, które jej mieszkańcami nie są. Jak podkreśla Halina Turbakiewicz do wizyty w sadlińskiej bibliotece zachęca stale powiększany księgozbiór.

Czytelnicy nie tylko z gminy

- Miło jest słyszeć od osób



W bibliotece, która mieści się w szkole nie brakuje najmłodszych czytelników.

Fot. Ryszard Bartosiak

spoza gminy, że w naszej bibliotece są publikacje na które trzeba czekać w innych bibliotekach. Staramy się na bieżąco kupować nowości, aby czytelnicy mogli z nich korzystać. Systematyczne uzupełnianie księgozbioru o kolejne, nowe pozycje może tylko zachęcać nowych czytelników - dodaje Halina Turbakiewicz.

Nowoczesność nowoczesnością, ale wraz z elektronicznymi księgozbiórami nie znikną podręczne katalogi. To tak na wszelki wypadek, gdyby wszechobecna elektronika, np. z powodu braku prądu odmówiła kiedyś posłuszeństwa. Książki wówczas nadal będzie można odszukać za pomocą standardowego katalogu.

(RB)

Autor Wilcząt w Kwidzynie

KWIDZYN. Blisko 40 osób uczestniczyło w wieczorze autorskim Kajetana Rajskiego, autora ponad czternastu książek, w tym bestsellerowej pozycji „Wilczęta. Rozmowy z dziećmi żołnierzy wyklętych”. Wizyta w Kwidzynie była 75 spotkaniem, które ten 20-letni pisarz odbył w tym roku ze swoimi czytelnikami. Jego organizatorem był Klub Gazety Polskiej Kwidzyn II.

W spotkaniu uczestniczyli nie tylko klubowicze, ale także m.in. Andrzej Ochał, przewodniczący Rady Miasta i Gminy Prabuty, prywatnie zajmujący się historią Prabutu oraz dzieci kwidzińskich żołnierzy wyklętych. Kajetan Rajski przez ponad godzinę, w absolutnej ciszy, opowiadał o spotkaniach z dziećmi żołnierzy tzw. drugiej konspiracji, którzy jak pisał Zygmunt Herbert „szli wyprostowani, wśród tych co na kolanach”. Nie zabrakło również dyskusji, w której najważniejszym wątkiem było pytanie czy oprawcy z UB i SB, sędziowie i

prokuratorzy Sądów Wojskowych skazujący żołnierzy niezłomnych na drakońskie kary, najczęściej karę śmierci, zostali w jakikolwiek sposób ukarani? Najczęściej padała odpowiedź - nie!

- Niesamowity młody człowiek o ogromnej wiedzy i patriotyzmie, a przy tym niezwykle skromny. Jestem pod ogromnym wrażeniem - mówił Andrzej Ochał, przewodniczący RMiG Prabuty.

Podobnie twierdzili pozostali uczestnicy spotkania.

- To wszystko o czym mówił

przeżywalimy przez szereg lat w domu. Z takim samym piętnem jak rozmówcy czy ich ojcowie w książce Kajetana Rajskiego do końca życia żył mój ojciec. Tego samego doznałem na własnej skórze - twierdzi Leszek Torlop, syn Piotra Torlopa, dowódcy oddziału wyklętych w Marezie

- Mój ojciec do końca życia żył z mianem bandyty, a myśmy byli postrzegani i traktowani jako dziecko bandyty - mówi córka kwidzińskiego niezłomnego

W programie kwidzińskiej wizyty pisarz miał również zwiedzanie naszego miasta. Oprowdzał go Andrzej Chmielewski, autor „Kropki Historii. Żołnierze wyklęci ziemi kwidzińskiej”. Młody pisarz był niezwykle zainteresowany życiem błogosławionej Doroty. Niestety cela w której przebywała błogosławiona w okresie zimowym jest niedostępna dla turystów. (p)

Wniosków więcej niż pieniędzy

Wspólnoty chcą remontować kamienice

KWIDZYN. 26 wniosków o dofinansowanie remontów kamienic złożyły w ratuszu wspólnoty mieszkaniowe. Wiceburmistrz Kwidzyna cieszy się, że tak dużo wspólnot chce odnowić elewacje swoich budynków. Nie uda się jednak dofinansować wszystkich.

- To kwota trzy razy większa od tej, którą do tej pory zabezpieczaliśmy w budżecie miasta. Zrobimy jednak wszystko, aby jak najwięcej wspólnot zostało dofinansowanych. Chodzi oczywiście o zabezpieczenie naszego udziału w remontach kamienic, których miasto jest współwłaścicielem. Nie chcemy tego hamować i mam nadzieję, że uda się w nowym roku przeprowadzić remonty w wielu budynkach - mówi Roman Bera.

Na zrealizowanie wszystkich wniosków samorząd miasta musiałby przeznaczyć ok. 2,5 mln zł, a zaplanowanych na to jest ok. 800 tys. zł.

- Będziemy jeszcze mocno zastanawiali się nad zwiększe-

niem tej kwoty. Chcemy też wyremontować co najmniej dwa budynki, których miasto jest jedynym właścicielem. Wstępnie planujemy, że w pierwszej kolejności zostanie wykonany remont budynku przy ul. Piastowskiej 9. Nad wyborem drugiego budynku jeszcze się zastanawiamy - twierdzi Roman Bera.

Udział finansowy w remontach, jest proporcjonalny do powierzchni lokali należących do miasta w danym budynku. Pieniądze przekazywane przez miasto traktowane są przez banki jako udział własny. Dzięki temu możliwe jest zaciągnięcie kredytów przez wspólnoty.

(jk)



Kajetan Rajski w towarzystwie Andrzeja Chmielewskiego na kwidzińskim zamku.

red. tech. BR

Chrytologia – rozważania w czas Bożego Narodzenia

Dlaczego Bóg człowiekiem?

„Dlaczego Bóg chciał być dzieckiem?”. Czy tylko dlatego, że po prostu nie można urodzić się dorosłym? I że bez Jezusowego dzieciństwa opowiadania o Wcieleniu Boga byłyby jedynie mitologią, a nie historią? Czy to jedynie „konieczność”?

Na portalu deon.pl można odnaleźć następujący materiał:

Dlaczego Bóg człowiekiem? – pytał u progu XII-wiecznego renesansu św. Anzelm z Canterbury. Pytał – zafascynowany na równi Bogiem, jak i człowieczeństwem; w imię rozkwitającego na nowo (i z nowych – chrześcijańskich – korzeni) humanizmu. „Co takiego kryje się w człowieczeństwie, że Bóg zaprzagnął być jednym z nas?”

W Boże Narodzenie pytanie to przyjmuje formę: „Dlaczego Bóg chciał być dzieckiem?”. Czy tylko dlatego, że po prostu nie można urodzić się dorosłym? I że bez Jezusowego dzieciństwa opowiadania o Wcieleniu Boga byłyby jedynie mitologią, a nie historią? Czy to jedynie „konieczność” – prosta konsekwencja decyzji o „wcieleniu w ogóle”?

Jakie znaczenie ma dzieciństwo Boga?

Czy dzieciństwo Boga Wcielenego, wzięte samo w sobie, nie ma istotnego znaczenia? Jako czas, który musi upłynąć, zanim Chrystus – już jako Człowiek dojrzały – wejdzie w dzieje ludzkości, by je przepołowić?

Dlaczego więc bez wahania mówimy w Kościele o „Ewangelii Dzieciństwa [Jezusowego]”? A więc o „Dobrej Nowinie” wpi-

sanej w Jego najmłodsze lata? A On sam? Czy wtedy, kiedy już jako dorosły poucza: „Zaprawdę, powiadam wam: jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego” (Mt 18, 3) – nie sięga także do swojego doświadczenia? Do własnego dzieciństwa, do postaw, wartości, zachowań, wrażliwości – które w dzieciństwie były dlań oczywiste, które zeń wyniósł, a bałby się je utracić wraz z wejściem w świat ludzi „dorosłych”? Gdyż w nim wcale już nie są tak oczywiste; przeciwnie, powrót do nich wymaga od człowieka odmiany.

Jedno zdanie z ewangelii

Ewangelia dzieciństwa została przez św. Łukasza streszczona w zdaniu: „Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim” (Łk 2, 40). W polskim przekładzie zdanie to zatracza nieco swój sens – greckie słowa występujące w oryginale w formie biernej oddano po polsku w formie czynnej. Dosłownie trzeba by przetłumaczyć: „rosło i było umacniane” (a nie: „nabierało mocy”), „napelniane (a nie: „napelniając się”) mądrością, i łaska Boża była nad Nim”.

Królestwo Boże jest łaską

W używanym „oficjalnym” przekładzie lepiej się czyta (może nawet lepiej brzmi), ale za to traci się istotny przekaz na temat dzieciństwa: dzieciństwo jest czasem przyjmowania darów. Dziecko otrzymuje. Za darmo. Dlatego, że jest. Nie zarabia, nie wypracowuje, nie kupuje, nie bierze kredytu, aby kupić. Dziecko przyjmuje rzeczywistość jako dar. Dlatego właśnie Chrystus stawia uczniom Królestwo dziecko za wzór. Bowiem Królestwo Boże można przyjąć jedynie jako dar: nie można go kupić ani nań zapracować. Jest ŁASKĄ nad nami! Ten, kto ją odkrył i przyjął, próbuje następnie na nią odpowiadać. Czyni to w sposób wolny i bezinteresowny – tak jak wolny i bezinteresowny jest dar od Boga. Wiara staje się w ten sposób prawdziwą relacją miłości; wyzbywa się natomiast charakteru handlowego czy kupieckiego. Bóg nas nie kupuje – tak jak rodzice nie kupują prezentami swoich dzieci. My nie kupujemy tego, co Boże, i co... nie ma ceny!

Dziecko jest dla nas wzorem

Jezus – pisze Łukasz w drugim summarium „Ewangelii dzieciństwa” kilkanaście werse-



tów dalej (zob. Łk 2, 52) „czynił postępy... w ŁASCE u Boga i u ludzi”. A więc to, co otrzymywał – za DARMO (jako „łaskę”) – od Boga i od ludzi (Maryi, Józefa, ziomków itd.), czyniło Go coraz dojrzalszym.

Umiał przyjmować! Możliwie najpełniej! Nie przegapić daru, nie zlekceważyć. Być zainteresowanym. Ciekawym wiary, mądrości, pobożności, umiejętności innych – starszych.

Być pouczalnym. Pokornym. Posłusznym (poddanym – por. Łk 2, 51). Wdzięcznym.

Właśnie jako Dziecko jest dla nas wzorem. Niezależnie od naszego wieku.

Ważna jest właściwa interpretacja

- Ciekawym wydaje się postawienie sprawy dzieciństwa Jezusa jako faktu potwierdzającego wcielenie Chrystusa-Słowa – wyjaśnia

o. Marek Dopieralski z parafii pw. Św. Trójcy w Kwidzynie. -Wbrew mitologiom przedstawiającym bóstwo, które pojawia się na ziemi od razu w postaci dorosłego człowieka dokładny opis ewangeliczny dzieciństwa Jezusa zdaje się tylko potwierdzać prawdziwość faktu bóstwa Chrystusa stając w opozycji do mitów i legend na temat różnych rzekomych inkarnacji bóstw. Innym ciekawym spostrzeżeniem jest kwestia tłumaczenia zastosowanego w Biblii, które we właściwy sposób pokazuje relacje bóstwa i człowieczeństwa w Chrystusie. Ważnym jest, by właściwie zinterpretować Łukasza, nie koniecznie zmieniając tekst tłumaczenia na poziomie „bardziej poprawny”. Poprawna interpretacja właściwego tłumaczenia Łukasza usunie z myślenia błędy interpretacyjne.

(M)

Uroczystości Objawienia Pańskiego

Trzej Królowie ponownie przejdą ulicami miasta

KWIDZYN. Parafia pw. Świętej Trójcy w Kwidzynie zaprasza na obchody Uroczystości Objawienia Pańskiego. Odbędą się one we wtorek - 6 stycznia na placu Jana Pawła II w Kwidzynie. Początek uroczystości przewidziano na godz. 13.30. Wstęp wolny.

Po uroczystym rozpoczęciu, o godzinie 14.00, nastąpi wymarsz orszaku Trzech Króli.

Organizatorzy jak co roku zapraszają wszystkich do przebrania się za królów, pastuszków, anioły, itp. Natomiast na dzieci czekać będzie słodka niespodzianka.

Będzie on podążał ulicą: Braterstwa Narodów, Pilsudskiego oraz Grudziądzką, aby dotrzeć do żywej szopki znajdującej się na placu na plac przed kościołem pw. Św. Trójcy. Ostatnim elementem uroczystości będzie natomiast koncert kolęd w wykonaniu zespołu Mate.O & GŁYK P.I.K. Trio, który o

godzinie 15.00 odbędzie się w kościele Św. Trójcy.

Wspólne kolędowanie

Boże Narodzenie to czas, który łączy narody wiadomością, że oto narodził się Zbawiciel - Chrystus. Konsekwencje tego wydarzenia chrześcijanie przeżywają na co dzień, ale podczas świąt... świętują szczególnie - przez kolędowanie. Jedną z takich okazji może być właśnie koncert „Kolędy narodów” w wykonaniu Mate.O i GŁYK P.I.K. Trio. Usłyszymy mniej lub bardziej znane w Polsce kolędy pochodzące z różnych rejonów świata. Muzycy wykonają m.in. kolędy ukraińskie, angielskie,

niemieckie, irlandzkie, sycylijskie i również te, które znamy bardzo dobrze, nasze polskie.

Niepowtarzalne brzmienie

Projekt Mate.O i GŁYK P.I.K. Trio to fuzja świetnych, doświadczonych muzyków, jak i debiutujących talentów o głębokiej wrażliwości artystycznej. Połączenie rodzinnego GŁYK P.I.K. Trio, czyli brzmienia wibrafonu i świetnej sekcji rytmicznej oraz charakterystycznego głosu i gitary akustycznej Mate.O tworzy niepowtarzalne brzmienie, a energia, muzykalność i radość z wspólnego muzykowania zostawiają niezapomniane wrażenia słuchaczom.

Organizatorem uroczystości jest parafia pw. Św. Trójcy, parafia pw. Św. Jana Ewangelisty

oraz Stowarzyszenie Ewangelizacyjne „Kerygmat”.

(f)



Orszak Trzech Króli ponownie połączy parafie pw. Św. Trójcy i św. Jana Ewangelisty.

Fot. Mirosław Wiśniewski
red tech. BR

PGNiG Puchar Polski mężczyzn – Kwidzynianie przegrali po słabym meczu

Puchar jednak nie dla MMTS

PIĘKA RĘCZNA. Piłkarze MMTS Kwidzyn jeszcze na dobre nie rozpoczęli swojego udziału w PGNiG Pucharze Polski, a już zdążyli się z nim pożegnać. W 1/8 finału PP kwidzynianie przegrali bowiem z Zagłębiem Lubin 32:40 i to rywale walczyć będą w ćwierćfinale tych rozgrywek. Obserwując spotkanie trudno było jednak oprzeć się wrażeniu, że żadnej z rywalizujących drużyn raczej nie zależało na zwycięstwie w tym meczu.

Rozgrywki pucharowe od dawna traktowane są dość lekko. Niektóre zespoły traktują je jako zło konieczne, a inni starają się w nich ogrywać mniej doświadczonych zawodników. Sponsoring PGNiG oraz organizacja turnieju Final 4 podniosła co prawda atrakcyjność tych rozgrywek, jednak od dawna wiadomym jest, że finał zagwarantowany jest dla drużyn z Kielc i Płocka. Pozostali mogą walczyć jedynie o trzecie miejsce, które jest też osiągnięciem jedynie symbolicznym.

Czterobramkowa przewaga Zagłębia

Podczas losowania par 1/8 finału PGNiG Pucharu Polski rozstawiono zespoły, które grały w ostatnim turnieju Final4: Vive Tauron Kielce, Orlen Wisła Płock, Chrobry Głogów i Azoty Puławy. Kwidzynianie nie trafili na żadną z tych ekip, a los zetknął ich z Zagłębiem Lubin.

Początek meczu rozgrywanego w kwidzyńskiej hali to dość wyrównane spotkanie, choć nie da się ukryć, że obie drużyny popełniały też sporo błędów. Do 22

minuty spotkania wynik oscylował w granicach remisu i trudno było wskazać zespół wyraźnie lepszy od przeciwnika. Od stanu 12:12 górą byli jednak podopieczni trenera Jerzego Szafrąca, którzy po trafieniach Michała Stankiewicza, Leszka Michałowa, Dawida Przysieka i Jana Czuwary wypracowali czterobramkową przewagę nad kwidzyńskim zespołem.

Lubinianie łatwo ogrywiają MMTS

Po przerwie kwidzynianie nadal byli wyraźnie słabsi od swych rywali. Wystarczy powiedzieć, że 10 minut po wznowieniu gry czerwono-czarni przegrywali z Zagłębiem różnicą aż 10 bramek – 16:26. Zniechęceni kibice zaczęli więc powoli opuszczać halę. Niektórzy mówili nawet, że dla promocji piłki ręcznej byłoby lepiej, gdyby ten mecz w ogóle się nie odbył. Kwidzynianie zaczęli jednak trafiać i po rzutach Kamila Sadowskiego i Mateusza Seroki, zmniejszyli straty do Zagłębia do 8 bramek – 18:26.

Różnica ta utrzymywała się



Michał Potoczny w ataku na bramkę rywali. Kwidzyński zawodnik rzucił w tym spotkaniu 4 bramki.

Fot. Mirosław Wiśniewski

dość długo, jednak na dziewięć minut przed zakończeniem meczu lubinianie odskoczyli gospodarzom na 11 bramek prowadząc w kwidzyńskiej hali 22:33.

Skuteczna gra Potoczno i Szczepańskiego

Wówczas skutecznością popisał się Grzegorz Szczepański, który trzykrotnie trafiał do

bramki Zagłębia. Niezwykle kreatywny pod bramką rywali był również Michał Potoczny i właściwie tej dwójce w większości zawdzięczamy bramki zdobywane w ostatniej fazie tego spotkania. Kwidzynianie ostatecznie przegrali z Zagłębiem 32:40 i odpadli z rozgrywek pucharowych. Szkoda, bo była to jedna

z niewielu okazji dla zmienników podstawowych graczy, aby zaprezentowali się publiczności w większych fragmentach meczu. Niestety na przebiecie się do pierwszego składu gracze ci będą musieli nadal pracować na treningach lub też na spotkaniach sparingowych.

(fox)

MMTS Kwidzyn - Zagłębie Lubin 32:40 (14:18)

MMTS: Dudek, Kochański - Genda 1, Zadura 2, Mroczkowski 1, Kryszewski 2, Peret 3, Sadowski 1, Szczepański 5, Rosiak, Nogowski 4, Piliński 3, Seroka 3, Łangowski 3, Potoczny 4.

Zagłębie: Matecki, Shamryła, Wiącek - Michałow 3, Stankiewicz 9, Rosiek 5, Przysiek 5, Kuźdeba 4, Marciniak 3, Halilbegović 5, Paluch 1, Czuwara 4, Nowakowski 1.

Zestaw par 1/8 finału PGNiG Pucharu Polski

Meble Wójcik Elbląg - Vive Tauron Kielce 26:32 (11:17)

Nielba Wągrowiec - Wybrzeże Gdańsk 28:23 (14:7)

SPR Stal Mielec - Azoty Puławy 23:26 (12:14)

Gaz-System Pogoń Szczecin - Orlen Wisła Płock 24:40 (12:24)

PE Gwardia Opole - Górnik Zabrze 23:29 (11:16)

Borodino Legionowo - Śląsk Wrocław 36:22 (16:14)

MMTS Kwidzyn - Zagłębie Lubin 32:40 (14:18)

SPR Tamów - Chrobry Głogów (mecz odbędzie się 13 stycznia 2015)

Awansowali do ćwierćfinału

Do dalszej fazy awansowali dotychczas: Vive Targi Kielce, Nielba Wągrowiec, Azoty Puławy, Orlen Wisła Płock, Górnik Zabrze, Borodino Legionowo, Zagłębie Lubin. Losowanie rozgrywek ¼ finału odbędzie się w czwartek – 5 lutego w siedzibie Związku Piłki Ręcznej w Polsce.



Kibice w spokoju oglądali dość sennie widowisko odbywające się na parkiecie.

Fot. Mirosław Wiśniewski

Kwidzynianin pomaga w szkoleniu paraolimpijczyków

Pożeglować do Rio de Janeiro

ŻEGLARSTWO. Rozmowa z Wiesławem Nowakowskim, członkiem polskiej kadry żeglarzy paraolimpijczyków i prezesem Pomorskiego Stowarzyszenia Żeglarzy Niepełnosprawnych w Kwidzynie.

-Na jakim etapie są przygotowania kadry niepełnosprawnych żeglarzy do udziału w Rio de Janeiro?

-Przygotowania odbywają się w Narodowym Centrum Żeglarstwa przy Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku. Oczywiście z uwagi na warunki o tej porze roku mamy przerwę w żeglowaniu. Jak zawsze do wiosny trwają jednak przygotowania kondycyjne. Niestety podczas Mistrzostw Świata w Kanadzie naszym załogom nie udało się uzyskać kwalifikacji do udziału w paraolimpiadzie w Rio de Janeiro. Nie wszystkie szanse są jednak stracone. Trwają przygotowania do wyjazdu do Australii. W zawodach będą uczestniczyły załogi, które jeszcze nie uzyskały kwalifikacji. Te mocniejsze zapewniły już sobie udział w paraolimpiadzie, dlatego rysuje się szansa uzyskania możliwości startu dla naszych załóg w Brazylu.

W Polsce mamy tylko dwa jachty dla załóg dwuosobowych, które nadają się do udziału w imprezach paraolimpijskich i sześć jachtów dla załóg jednoosobowych. W tej drugiej klasie jachtów jest więc trochę lepiej i można już organizować regaty, w których można wyłonić dobrych zawodników. Jeśli chodzi o jachty dwuosobowe w Polsce mamy tylko pięć załóg, które się liczą. Ze względu na wiek już nie marzę o starcie na paraolimpiadzie, ale jako sparingpartner pomagam w przygotowaniach młodszym żeglarzom.

Obecnie mamy tylko dwie stałe załogi. Jedną ze Śląska, a drugą z Mrągowa, które mają szansę na udział w paraolimpiadzie. Wczesną jesienią odbyły się Mistrzostwa Polski, w których zająłem jednak czwarte miejsce. Przez cały czas mam natomiast problem z dobraniem załogantki. Ta dyscyplina pochłania bowiem dużo czasu i od kwietnia do końca

października trzeba poświęcić jej przynajmniej sześć dni w miesiącu. Podczas mistrzostw miałem zupełnie nową osobę z Gdańska. Okazało się jednak, że nie spełnia ona warunków, dotyczących udziału w zawodach paraolimpijskich. W Polsce był tylko jeden lekarz, który zajmował się klasyfikowaniem paraolimpijczyków. Niestety wycofał się i na klasyfikatora musimy długo czekać, gdyż przyjeżdża aż z Niemiec. Określa on warunki czy dana osoba może brać udział w zawodach paraolimpijskich. Jeszcze dwa lata temu w zawodach mogła startować osoba, która miała cztery kończyny niepełnosprawne. Osoby te posługiwały się na jachcie joystickiem. Nie wykonywały żadnych operacji, oprócz sterowania. Teraz dopuszczone zostały osoby, które mogą mieć sprawne ręce, ale okazuje się, że aby wyrównać szanse, także taka osoba może jedynie sterować. Jesteśmy więc na etapie uczenia się.

-Jaka jest przyczyna, że w kraju, w którym można żeglować w wielu miejscach żeglarstwo osób niepełnosprawnych nie rozwija się tak szybko?

-Żeglarstwo zawsze było traktowane jako dyscyplina elitarna, którą uprawiają osoby zamożne, posiadające swój jacht lub które stać na jego wynajęcie. Jachty dla osób niepełnosprawnych są bardzo drogie i brakuje sponsorów, którzy chcieliby sfinansować ich zakup. Głównie dlatego, że to sport, który uważany jest za mało widowiskowy dla telewizji. Po zakończeniu igrzysk w Londynie nasza telewizja prawie wcale nie pokazywała paraolimpiady, nie mówiąc już o transmitowaniu zmagania niepełnosprawnych żeglarzy. Nawet koledzy, którzy starowali w zawodach pływackich na paraolimpiadzie w Londynie, mają problemy ze zdobyciem pieniędzy. Mam kolega,

który zdobył cztery medale, a zainteresowanie jego sukcesami jest niewielkie.

-Czy tak jest tylko w Polsce?

-W Niemczech sprawa wygląda zupełnie inaczej. Paraolimpijczycy otrzymują od państwa stypendium, które pozwala im na udział w zawodach. Wprawdzie osoby te pracują i wykorzystują swoje wolne dni i urlopy, ale nie muszą się martwić o to, aby dojechać na zawody. Pieniądze te wystarczają także na zakwaterowanie i wyżywienie. W Wielkiej Brytanii funkcjonuje podobny system. Europa zobaczyła już jednak, że posiadamy dwie jednostki, które mogą brać udział w zawodach i przyjeżdżają do nas, aby wspólnie rywalizować na naszym terenie. Mam nadzieję, że dzięki temu żeglarstwo osób niepełnosprawnych będzie coraz bardziej widoczne w Polsce.

-Czyli mimo ustawowego zrównania olimpijczyków i paraolimpijczyków nadal są równi i równiejsi w sporcie, w tym w żeglarstwie?

-Niestety tak. Polski Związek Żeglarski dopiero w ubiegłym roku zaczął interesować się tym tematem. Bardzo długo prosiliśmy, aby w PZZ była osoba odpowiedzialna za żeglarstwo osób niepełnosprawnych. Cały czas słyszeliśmy, że nie mogą nam pomóc i nic nam nie mogą dać. Znalazł się jednak sponsor, którym jest Olsztyńska Szkoła Wyższa. Zakupiła ona dwa jachty, ze względu na kierunek studiów, którym jest rehabilitacja. Za wszystkim stoi jednak osoba, która jest mistrzem Europy w żeglarstwie, w klasie 470. Namówiła rektora na zakup dwóch jednostek i jest motorem, który przeciera ścieżki dla niepełnosprawnych żeglarzy, chcących startować w zawodach paraolimpijskich. Wprawdzie mamy już do dyspozycji jachty i są one pod względem budowy kadłuba takie same dla wszystkich, ale odstajemy od innych krajów pod względem osprzętu. Mamy np. siedziska, które są zamocowane na stałe. Żeglarze z Niemiec, Szwajcarii czy Włoch mają na-

tomiast siedziska, które mogą przechylać się w zależności o przechyłu jachtu. My takiej możliwości nie mamy. Taki fotel jednak kosztuje dlatego sami próbujemy coś zmieniać. Mamy np. osobę, która ma sztywną nogę i musieliśmy trochę podciąć fotel, aby mogła swobodnie w nim siedzieć. Wówczas jednak dla drugiej osoby trzeba było zrobić inny fotel. To chałupnicza robota. To samo dotyczy innych elementów. Brakowało też trenerów, którzy znaliby te jednostki. Na razie więc uczymy się wszyscy, ale mam nadzieję, że przyniesie to w końcu spodziewane efekty.

Rozmawiał:
Jacek Kluczkowski



Wiesław Nowakowski, członek polskiej kadry żeglarzy paraolimpijczyków i prezes Pomorskiego Stowarzyszenia Żeglarzy Niepełnosprawnych w Kwidzynie.

Fot. archiwum Wiesława Nowakowskiego

REKLAMA

Sygn. akt KM 802/13

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Kwidzynie Maciej Przybylski na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc zawiadamia, że w dniu: **23 stycznia 2015 r. o godz. 14.15** w Sądzie Rejonowym w Kwidzynie przy ul. Pi. Plebiscytowy 1 sala nr 214 odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA

nieruchomości opisanej jako:

Działka gruntowa nr 131/8 o powierzchni 348 m kw. zabudowana budynkiem mieszkalnym o powierzchni użytkowej 42,62 m kw. składającym się z dwóch pokoi, przedpokoju, łazienki w WC i kuchni oraz działka gruntowa nr 131/9 o powierzchni 724 m kw. zabudowana budynkiem gospodarczo-garażowym o powierzchni 41,4 m kw. Nieruchomość położona jest w miejscowości Prabuty przy ulicy Malborskiej 2, posiada urzędzoną księgę wieczystą w Sądzie Rejonowym w Kwidzynie o nr KW GD11/00044097/1

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **111 580,00 zł**
Cena wywoławcza wynosi **74 386,67 zł**

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w gotówce w wysokości 10% ceny oszacowania nieruchomości najpóźniej do dnia licytacji. Nieruchomość można oglądać przez okres 14 dni poprzedzających licytację zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia na własność na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeśli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie od egzekucji nieruchomości.

Komornik Sądowy
Maciej Przybylski

Kwidzyński

ISSN 1232-0099

Tygodnik informacyjno-publicystyczny redagowany przez zespół Wydawnictwa Pomorskiego Sp. z o.o. REDAKCJA: Mirosław Wiśniewski (redaktor wydania), Ryszard Bartosiak, Jacek Kluczkowski. REKLAMA I OGŁOSZENIA: Małgorzata Stypuła tel. 509-409-019, (55) 261-66-31, ADRES REDAKCJI I BIURA REKLAMY: 82-500 Kwidzyn, ul. Chopina 26, tel./fax (55) 272-07-66, e-mail: kurier.kwidzynski@wpomorskie.pl
WYDAWNICTWO POMORSKIE SP. Z O.O. 83-110 Tczew, ul. Gazety Tczewskiej 1, PREZES: Iwona Czyżewska, DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY: Tomasz Ackermann tel. (58) 530-10-81, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: KIEROWNIK KOLPORTAŻU: Marek Lewandowski, tel. (58) 530-10-81 wew. 25. OBSŁUGA KLIENTÓW KLUCZOWYCH: Karol Hennig tel. (58) 530-10-81, DZIAŁ PROMOCJI: tel. 518-264-949, REDAKCJA TECHNICZNA: Tomasz Dominowski, Przemysław Majdak. Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się pod numerami: 22 693 70 00 lub 801 800 803 - czynne w dni robocze w godzinach 7.00 - 17.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora. WYDAWCA: Wydawnictwo Pomorskie sp. z o.o., Tczew, ul. Gazety Tczewskiej 1, tel. (58) 532-08-88 (100 proc. kapitału polskiego, członek Stowarzyszenia Gazet Lokalnych). Indeks 324965, ISSN 1232-0099. Drukowany NAKŁAD: 2900 egz. Za treść reklam Redakcja nie odpowiada.



*W Święta Narodzenia Pańskiego,
Gdy Bóg przychodzi zamieszkać między nami,
weselmy się, radujmy!
Niech Boże Dziecię błogosławi Ojczyznę miłą
i wspiera jej siły, a nam da nadzieję,
że Nowy Rok będzie szczęśliwszy.*



Kazimierz Smoliński
Kazimierz Smoliński
Poseł na Sejm RP

Kwidzynień w Mistrzostwach Europy w biegach przełajowych

Jost w siódmej dziesiątce

LEKKOATLETYKA. Zbigniew Jost zajął 67 miejsce w Mistrzostwach Europy w biegach przełajowych. Zawodnik Kwidzyńskiego Klubu Lekkoatletycznego „Rodło” rywalizował w bułgarskim Samkowie w kategorii juniorów. Jego wynik był trzecim rezultatem uzyskanym przez Polaków uczestniczących w tej rywalizacji. (fox)

Klasyfikacja ME juniorów

1. Yemaneberhan Crippa (Włochy)	- 20:07
2. Carlos Mayo (Hiszpania)	- 20:22
3. Said Ettiayy (Włochy)	- 20:28
Miejsca Polaków:	
38. Patryk Błaszczak	- 21:20
59. Mateusz Kaczor	- 21:44
67. Zbigniew Jost	- 21:59
74. Damian Sator	- 22:12
- Kamil Linka	- nie ukończył

Powołania na zgrupowanie junierek i junierek młodszych

Kwidzyńska szóstka zasili Kadry

PIĘKA RĘCZNA. Aż pięć zawodniczek MTS Kwidzyn otrzymało powołanie na najbliższe zgrupowanie Kadry Narodowej junierek młodszych. Kwidzyński klub reprezentować będą: Alicja Pękala, Joanna Gędek, Justyna Świerczek, Joanna Kłos oraz Daria Szykaruk. Trener Tomasz Konitz powołał grupę 22 zawodniczek, które w styczniu przygotowywać się będą w Centralnym Ośrodku Sportu w Cetniewie. Powołanie na zgrupowanie Kadry Narodowej otrzymała także Adrianna Górna, która znalazła się w gronie zawodniczek powołanych przez trener Monikę Marzec na styczniowe zgrupowanie junierek. Wśród zawodniczek rezerwowych znalazła się natomiast inna kwidzynieńka Malwina Hartman.

Powołane juniorki młodsze

Natalia Nosek (MKS Bochnia/SMS Płock), Karolina Trzaska (Jutrzenka Płock/SMS Płock), Michalina Wasik (Conrad Gdańsk/SMS Płock), Marlena Urbańska (Kusy Szczecin/SMS Płock), Alicja Pękala, Joanna Gędek, Justyna

Świerczek, Joanna Kłos, Daria Szykaruk (wszystkie MTS Kwidzyn), Oliwia Kamińska, Jagoda Błaszczowska, Małgorzata Granicka, Natalia Kowalczyk (wszystkie GTPR Gdynia), Natalia Stokowiec, Oktawia Plomińska, Paulina Jaśkiewicz (Ruch Chorzów), Adrianna Racka, Jesica Kaszkowiak (Sparta Oborniki), Dominika Więckowska (Korona Kielce), Aleksandra Stokłosa (Olimpia Beskid Nowy Sącz), Kinga Janik (Olimpia Nowy Sącz), Paulina Uścińowicz (Conrad Gdańsk).

Powołane juniorki

Patrycja Świerzeńska (ROKIS Radzymin/SMS Płock), Aleksandra Rosiak (Zagłębie Lubin/SMS Płock), Gabriela Urbaniak (Sparta Oborniki/SMS Płock), Klaudia Dworcak (Borek Wielkopolski/SMS Płock), Karolina Sarnecka (Kusy Kraków/SMS Płock), Paulina Piwowarczyk (Korona Kielce/SMS Płock), Aleksandra Zimny, Małgorzata Jurczyk (Pogoń Szczecin), Natalia Krupa, Magdalena Drażyk (Ruch Chorzów), Karolina Mokrzka, Aleksandra Stasiak (Jutrzenka Płock), Aleksandra Januchta, Karolina Mochocka (Korona Kielce), Adiranna Górna (MTS Kwidzyn), Dagmara Nocuń (MKS Lubin), Aleksandra Oreszczuk (KPR Jelenia Góra), Kamila Konoń (Zagłębie Lubin). (fox)

REKLAMA



PRACA

W związku z dynamicznym rozwojem firmy
poszukujemy kandydatów na stanowisko:
Technik utrzymania ruchu

Zakres obowiązków:

- zarządzanie Działem Utrzymania Ruchu (zarządzanie zespołem, delegowanie zadań oraz organizacja czasu pracy)
- planowanie, organizowanie i nadzorowanie napraw oraz przeglądów i konserwacji maszyn, urządzeń i pojazdów (serwisy, remonty, regulacje, przeglądy, naprawy)
- prowadzenie i nadzór nad dokumentacją techniczną maszyn, urządzeń, budynków
- udoskonalanie, modernizacja i rozbudowa istniejących urządzeń i technologii
- planowanie, negocjowanie, optymalizowanie i kontrola zakupów części zamiennych i innych materiałów niezbędnych do właściwego funkcjonowania działu utrzymania ruchu
- efektywne zarządzanie gospodarką magazynową części
- analiza przyczyn i skutków awarii oraz kontrola wykonanych zleceń i zadań
- kontrola kosztów

Wymagania:

- umiejętność planowania i ustalania priorytetów prac
- znajomość obsługi i budowy maszyn przemysłowych
- umiejętności techniczne
- znajomość MS Office lub innych
- dyspozycyjność

Aplikacje prosimy przesyłać na adres: kadry@zIELIŃSCY.pl